

Przemówienie min. Modzelewskiego na Plenum ONZ

Tylko porozumienie Czterech rozwiąże problem Niemiec

PARYŻ 24.9 (PAP). Na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ wygłosił przemówienie Minister Spraw Zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski, wysłuchany z dużą uwagą przez obecnych. Poniżej podajemy pełny tekst jego przemówienia:

„Na wstępie w imieniu delegacji polskiej chciałbym podziękować rządowi i narodowi francuskiemu oraz Paryżanom za umożliwienie odbycia trzeciej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu. Nie wątpię, że atmosfera tego miasta o wspaniałych tradycjach walki wyzwoleniczej, miasta, które wie, co to jest faszystowska agresja zbroj-

na, przyczyni się do owocnych wyników naszych obrad. Sprawozdanie Sekretariatu naszej Organizacji za ubiegły okres obejmuje ogromną ilość zagadnień. Delegacja polska ustosunkuje się tylko do niektórych z nich, mających według naszego zdania znaczenie ogólne dla sprawy pokoju i dla rozwoju naszej Organizacji.

Tendencje osłabienia autorytetu ONZ

Każdy obiektywny obserwator mógł zauważyć, że w okresie sprawszawczym wzmożyły się tendencje, zmierzające do osłabienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tendencje te wyrażają się ogólnie biorąc w usiłowaniu podporządkowania Organizacji interesom jednego mocarstwa lub pewnej grupy mocarstw. Wyrażają się również w braku poszanowania dla powziętych zgodnie z Kartą uchwalań szej Organizacji, w nieodpowiedzialnych dążeniach do jej reorganizacji.

Zaczęłam od tego, ponieważ chcę od razu podkreślić, iż rząd polski stoi nadal na stanowisku konieczności ugruntowania autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym, podobnie jak w ubiegłym okresie, rząd polski będzie na ostatniej sesji bronił Kartę Narodów Zjednoczonych i każdego wysiłku, który zmierzać będzie do realizacji wytkniętych przez Organizację celów, a więc do uczynienia z Organizacji ważkiego instrumentu dla obrony pokoju na całym świecie.

Sprawozdanie Sekretariatu czyni niedwuznacznie aluzję, iż zawieszanie działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec stało się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną prawie każdego z martwego punktu, każdego rozczarowania z działalności ONZ w ubiegłym roku. Nie mówi jednakże istota przyczyna tego stanu rzeczy jest bezpośrednią konsekwencją odejścia od początkowych zasad współpracy i ustaliła w czasie powstawania naszej Organizacji.

Każdy, kto to sprawozdanie czytał, musi stwierdzić, że nie wchodzi ono w meritum sprawy i szczerze, gdyż zagadnienie pokoju z Niemcami nie leży w kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szkoła tylko, że sprawozdanie to mimo wszystko mówi o możliwości przeniesienia tej sprawy na forum ONZ. Pozwólcie, że delegacja polska, reprezentująca kraj bezpośrednio sąsiadujący z Niemcami — kraj, który pierwszy padł ofiarą zbrojnej agresji niemieckiej, zabierając głos na tym Zgromadzeniu, nawiaże do tego ustępu ze sprawozdania Sekretariatu.

Tylko jedno rozwiązanie

Istotnie, sprawą niemiecką jest sprawą pierwszorzędnej znaczenia dla sprawy pokoju i w Europie i na całym świecie. Dlatego każdy, kto chce trwałego pokoju, zainteresowany jest żywo i w sposób świadliwym i trwałym uregulowaniem tej sprawy, a tym bardziej kraje sąsiadujące bezpośrednio z Niemcami.

jony tym faktem powziął inicjatywę zwołania narady Trzech w Paryżu. Wynikiem tych narad było ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami separatywnych dróg regulowania problemu niemieckiego, wybranych przez zachodnich sąsiadów Niemiec, pchanych w tym kierunku przez interesy grup z Oceanu. Ostrzeżenia nasze nie były wzięte pod uwagę. Przeciwnie, odbyły się narady londyńskie, które w wynikach swoich doprowadziły do wyraźnego rozbitcia Niemiec, tworząc już na pierwszym swoim etapie ostre konflikty w Berlinie. W odpowiedzi na tę politykę rząd polski w porozumieniu z rządem Związku Radzieckiego zwołał konferencję ośmiu zainteresowanych państw do Warszawy. Konferencja ta opracowała realny program pokojowego załatwienia sprawy niemieckiej. Jak to wykazały dalsze wypadki, uchwały warszawskie nie straciły ze swej aktualności. Przeciwnie, znalazły one nowe potwierdzenie i ich realistycznego podejścia do zagadnienia Niemiec chociażby w konieczności rozmów czterech mocarstw w Moskwie. Faktów tych nie obali mydlana bańka mostu powietrznego — rezultat polityki jednostronnych paktów, wynikających z uchwał londyńskich.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Rząd Queulla zmuszony do podwyżki płac

Strajk komunikacyjny w Paryżu prologiem do strajku powszechnego

PARYŻ 24.9 (API). W piątek od samego rana, ulice Paryża pełne były tłumów, ludzi śpieszących na piechotę do pracy. Powodem tego jest wielki strajk pracowników wszystkich środków lokomocji łącznie z metrem. Nie kursowały nawet taksówki.

Strajk ten wybuchł niezależnie od preklamowanego w całym kraju strajku powszechnego, który trwać będzie 2 godziny. Obejmuje on wszystkie kategorie pracowników.

Wszystkie autobusy pozostały w garażach a wagony kolejki podziemnej nie wyruszyły ze swych stacji. Pracownicy metra, sferozy i konduktorzy autobusów, właściciele taksówek wzięli na ulice, by zorganizować wielką demonstrację przeciwko rządowej polityce płac. Grupa ludzi zbierała się na większych placach, skąd następnie wyruszyła tłumnie na ulice z napisami i trans-

parentami. Na rogach ulic widać zwiększone posterunki policji.

Decyzję proklamowania strajku przyjęło już poprzednio CGT oraz chrześcijańskie związki zawodowe. W nocy przyłączyła się do strajku dysydencka organizacja związkowa „Force Ouvriere”. Kierownictwo związku postanowiło wziąć udział w strajku przegłosowując tę uchwałę 180 głosami przeciwko 8.

W strajku powszechnym, który rozpoczyna się po południu wezmą udział urzędnicy ministerstw, prefektur, administracji publicznej, Ubezpieczalni Społecznej, personel

Wywiad angielski wmieszany w sprawę zabójstwa Bernadotte'a

TEL AVIV, 24.9 (PAP). — Jak podaje korespondent agencji Telepress z Tel Avivu, w politycznych kołach stolicy Izraela wskazują na to, że szef angielskiej wojskowej służby wywiadowczej na Środkowym Wschodzie gen. Clayton otrzymał z końcem sierpnia dyrektywę w sprawie rozpoczęcia działalności, których wynikiem byłoby stworzenie wrogiej atmosfery wokół państwa Izrael. Atmosfera ta w znacznym stopniu miałaby ułatwić zadanie delegacji angielskiej i amerykańskiej na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu podczas debat nad sprawą palestyńską.

Gen. Clayton, jako główny agent angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w dziedzinie wywiadu

na Środkowym Wschodzie stworzył po wojnie szeroką sieć wywiadowczą, umieszczając swoich ludzi we wszystkich nacjonalistycznych organizacjach arabskich oraz w organizacji Irgun Zwei Leumi w Palestynie. Jak donosi korespondent Telepress podczas aresztowań kierowników grupy Sterna, przeprowadzonych na rozkaz państwa Izrael po zamordowaniu Bernadotte'a, aresztowano również kilku agentów wywiadu angielskiego. Jeden z aresztowanych Nahum Nimri, jako specjalista do spraw arabskich, został wysłany przez wywiad angielski do Syrii. Razem z Nimrim został aresztowany jego bliski współpracownik Stanley Godfoot, który miał bliskie stosunki w kołach oficerów angielskich.

Odbudowa Warszawy — to triumf woli naredeowej



W odbudowanym domu przy ul. Mokotowskiej 56, róg Wilczej mieści się obecnie siedziba Zarządu Głównego i Dyrekcja Okręgowa Zakładu Osiedli Robotniczych.

Debata w Izbie Gmin

Bevin ponosi winę za pogorszenie sytuacji międzynarodowej

LONDYN, 24.9 (PAP). Minister Bevin, który przyleciał z Paryża w celu wygłoszenia przemówienia na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, nie spotkał się w Izbie Gmin z aprobatą. Przemówienie jego skrytykował poseł Partii Pracy Lester Hutchinson, który m. in. powiedział, że Anglia wyklucza się z bogatych rynków Europy Wschodniej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, gdyż związała się w zupełności z kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych. Mówiąc o stosunkach z Związkiem Radzieckim Hutchinson zaznaczył, że używanie

„czerwonego straszaka“ nie jest nowym chwytym, gdyż znany on już jest z czasów Hitlera i Goebbelsa. Przecistawiając się polityce Bevina Hutchinson oświadczył, że należy przeprowadzić radykalną zmianę angielskiej polityki zagranicznej.

Komunistyczny poseł Piratin, zwracając się do Bevina, zapytuje go, jakie żądania stawia Związek Radziecki, których nie można spełnić. Takie naświetlenie sprawy przez Bevina nie jest oparte na rzeczywistości, gdyż jest to tylko propaganda Foreign Office, którą prasa kapitalistyczna podchwytuje dla swych celów politycznych. W dalszym ciągu Piratin, krytykując politykę Bevina, wysługującą się interesom amerykańskim, przypomina, że w Poczdamie Anglia zobowiązała się nie zawierać żadnych układów z Niemcami bez porozumienia z tymi państwami, które prowadziły czynną walkę z hitleryzmem. Na konferencji londyńskiej, na której była omawiana sprawa Niemiec, nie zaproszono takich państw, jak Polska i Czechosłowacja. Piratin wykazał następnie, że minister Bevin ponosi winę za pogorszenie sytuacji międzynarodowej; z winy polityki Bevina Wielka Brytania utraciła przyjaźń Związku Radzieckiego, natomiast stosunki angloskonoamerykańskie polegają na wykonywaniu rozkazów, wydawanych przez Waszyngton.

Nawiązując do niezwykle chłodnego przyjęcia, jakie spotkało przemówienie Bevina w Izbie Gmin, Piratin stwierdza, że nadszedł obecnie czas, ażeby energicznie zażądać od angielskiego ministra spraw zagranicznych współpracy ze Związkiem Radzieckim.

LONDYN, 24.9 (API) Korespondenci prasowi uważają za charakterystyczne wystąpienie posła konserwatywnego Butlera, który oświadczył, że Europie potrzebne jest coś więcej, niż pakt brukselski, „coś, w czym mogłaby się zmieścić nowa Italia i coś, co mogłoby zainteresować Portugalie”. Butler podkreślił w następnym zdaniu „strategiczne znaczenie półwyspu Iberyjskiego”.

W kołach politycznych podkreśla się, że była to niedwuznaczna sugestia objęcia Hiszpanii blokiem zachodnim.

W Tatrach spadł śnieg

W Tatrach spadł obfity śnieg, powodując znaczne obniżenie temperatury. Czerwone Wierchy, Giewont i Hala Gąsienicowa znajdują się pod pokrywą śnieżną grubości od 6 do 8 cm. Lekkie opady śnieżne zanotowano w Kuflicach, na Reglach i Kaszubym. W związku z wczesnym śniegiem górale przepowiadają długą i mroźną zimę.

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Benelux a Niemcy Zachodnie

(Sz. Mat). W decyzjach londyńskich zignorowano interesy krajów Beneluxu, przede wszystkim jeśli idzie o zagadnienie tak ważne, jak międzynarodowa kontrola nad Zagłębiem Ruhry. Decydująca rola w instytucji, utworzonej dla kontroli dystrybucji produkcji przemysłu Ruhry, faktycznie przypada anglo-amerykańsko - niemieckim monopolom, którzy rozporządzają w tej instytucji 9-ma głosami przeciw 6-u głosom przedstawicieli Francji i Beneluxu.

Zgadzać się na pierwszeństwo odbudowy przemysłu Zachodnich Niemiec, koła rządzące Beneluxu naraziły na szwank swój przemysł narodowy i bezpieczeństwo. Również holenderskich i belgijskich eksporterów zawiodły ich nadzieje, że udział krajów Beneluxu w utworzeniu państwa zachodnio - niemieckiego przyczyni się do rozszerzenia ich handlu z Zachodnimi Niemcami. Dotychczas angielska i amerykańska strefa okupacyjna są niedostępnym rynkiem zbytu dla Belgii i Holandii. Przed wojną zaś Niemcy zajmowały czwarte miejsce wśród klientów Belgii, a drugie wśród klientów Holandii.

Zawarte 3 sierpnia br. porozumienie handlowe między Bizonią a Holandią nie poprawia sytuacji. Zakres operacji handlowych objętych porozumieniem jest nieznaczny w porównaniu z tym, na co liczyła Holandia. Za dostawy węgla w Bizonii Holandia będzie musiała płacić dolarami. A należy pamiętać, że Holandia wskutek nadwyżki importu ze Stanów Zjednoczonych nad eksportem odczuwa ostry brak dolarów. Porozumienie przewiduje masowy dopływ niemieckich towarów powszechnego użytku na rynek holenderski, zagrażając tym samym wielu gałęziom przemysłu holenderskiego.

Mechanizm Planu Marshalla sztywnie hamuje rozwój tych gałęzi przemysłu w Belgii i Holandii, które Stany Zjednoczone rozduwiają w Niemczech Zachodnich.

Stawiając na Zachodnie Niemcy jako na podstawową bazę wojskowo - przemysłową Unii Zachodniej, amerykańscy monopolisci starają się dać swoim niemieckim kolegom jak najdogodniejsze warunki. Dławiąc w krajach sąsiadujących z Niemcami tych gałęzi przemysłu, które mogłyby stanowić konkurencję dla amerykańskich udziałowców produkcji niemieckiej, związane jest również z tym, że w najbliższym czasie oczekuje się wzrostu inwestycji zagranicznych — głównie amerykańskich — kapitałów w przemyśle zachodnio - niemieckim.

Ostatnio prasa belgijska i holenderska poświęca dużo uwagi rozmowom między zjednoczoną ekspozycją - importową agencją Bizonii, a przedstawicielami Holandii w sprawie włączenia portów Beneluxu w system handlu z Zachodnimi Niemcami. Pisma różnych kierunków politycznych mniej lub bardziej otwarcie dają wyraz swemu niezadowoleniu z powodu stanowiska władz amerykańskich, które nie zgadzają się na wzrost operacji handlowych dokonywanych przez te porty.

I tak na przykład wychodzący w Antwerpii katolicki dziennik „Me-

tropol” stwierdził z żalem, że pertraktacje trwające już bez wyników od 3 lat przyczyniły się do gospodarczego upadku portu antweperskiego, w którym jest teraz 7 tys. bezrobotnych. Burmistrz Antwerpii i naczelnik portu — donosi pismo — wystosowali do premiera Spaaka i ministra koordynacji gospodarczej Paula de Groot telegram, w którym proszą ich o interwencję w Waszyngtonie, „żeby statki towarowe, które za zwyczaj przybywały do portów Beneluxu, a w tej liczbie do Antwerpii, nie były więcej kierowane do portów niemieckich. Jest to bowiem sprzeczne z interesami uzdrowienia i odbudowy gospodarki europejskiej i szkazuje robotników portu antweperskiego na bezrobocie i nędzę”.

Okres który upłynął od czasu zakończenia konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, coraz bardziej utwierdza koła gospodarcze krajów Beneluxu w przekonaniu, że decyzje londyńskie nie przynoszą im obiecanych korzyści gospodarczych i politycznych. Koła te uważają, że zaproszenie krajów Beneluxu na konferencję londyńską jest swego rodzaju „wyjściem na szeroką arenę polityki światowej”. Memorandum przygotowane przez te kraje na konferencję obejmowało takie żądania, jak udział w kontroli nad Zagłębiem Ruhry, zapewnienie przewozów „ranzytowych” przez porty Belgii i Holandii, dostawy 6600 tys. ton węgla rocznie z Zachodnich Niemiec itp. Faktownie żadnemu z tych żądań nie stało się zadość ze strony głównych dyrygentów konferencji londyńskiej, którzy wzięli kurs na program odbudowy niemieckiego potencjału militarne go.

Nic więc dziwnego, że opinia krajów Beneluxu jest coraz bardziej zaniepokojona.

Plk. Sheppard o sytuacji w Grecji

Nowe sukcesy wojsk gen. Markosa

PRAGA, 24.9 (PAP). — Do Pragi przybył plk. A. W. Sheppard, który służył w czasie wojny w armii brytyjskiej, następnie był zatrudniony w UNRRA w Grecji, a obecnie pracuje w dziedzinie opieki nad dziećmi, ofiarami wojny w Grecji.

Plk. Sheppard oświadczył przedstawicielom prasy, że całe życie go spoparce Grecji opanowane jest przez Anglosasów. Wskutek tego 23 proc. ludności nie ma pracy. 44 tys. ludzi znajduje się w więzieniu, podczas gdy 100 tys. żyje na emigracji.

Plk. Sheppard przypomniał, że gen. Markos dwukrotnie proponował rządowi ateńskiemu wszczęcie rokowań pokojowych, jednakże propozycje te pozostawały bez odpowiedzi. Jeśli Wielka Brytania i Stany Zjednoczone szczerze będą chcia-

ły przywrócić pokój w Grecji, powinny skorzystać z propozycji gen. Markosa.

Plk. Sheppard oznajmił, że morale oddziałów ateńskich jest najniższe z dotychczas przez niego spotkanych i wskutek tego wojska monarchistyczne ponoszą stale klęski.

Rozgłoszła Wolnej Grecji nadała komunikat w którym donosi, że oddziały demokratyczne, walczące w rejonie Murgana, które zadały ostatnio szereg klęsk 8 i 10 dywizji wojsk ateńskich, przeprowadziły w dniu 19 i 20 września manewr oskrzydający i znalazły się na tyłach linii nieprzyjacielskich. Oddziały demokratyczne atakują obecnie nieprzyjaciela w rejonie miasta Janina na drodze do Kalpaki i dotarły do miejscowości Zagoria.

W październiku — połączenie gospodarcze strefy francuskiej z Bizonią

PARYŻ, 23.9 (BS). Agencja ADN dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że w październiku nastąpi połączenie gospodarcze strefy francuskiej z Bizonią. Rozdział

utrzymany zostanie w zakresie politycznym i administracyjnym.

ADN wnioskując, że pomiędzy Francją a Anglosasami w dalszym ciągu nie ma porozumienia co do utworzenia Trizonii przede wszystkim ze względu na problemy finansowe. Zwraca się uwagę na koszty okupacyjne, które w strefie francuskiej są proporcjonalnie o wiele wyższe niż w Bizonii. Nic więc dziwnego, że rządy prowincji Bizonii nie kwapią się do przejęcia części nowych obciążeń. Drugie za gadnienie, to sprawa uchodźców. Ponadto prowincje strefy francuskiej zwracają uwagę na katastrofny stan swych finansów, ponieważ kasy bankowe, w związku z reformą walutową opróżniły się niemal do dna.

Były szef sztabu Hitlera gen. Halder uwięziony

MONACHIUM, 24.9 (SAP). General Franz Halder, były szef sztabu Hitlera, został we środę uwięziony przez sąd niemiecki w Monachium.

Po przewiezieniu sądowym, który trwał tydzień, sąd w ciągu paru godzin przygotował wyrok uwięzienia. Prokurator żądał skazania Haldera jako wieloletniego przestępcy hitlerowskiego i konfiskaty 30 proc. jego majątku.

Trzeci dzień obrad ONZ

Pełne sprzeczności przemówienie sekretarza Stanu USA — G. Marshalla

PARYŻ 24.9 (PAP). Przedpołudniowe debaty na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia zostały otwarte przez delegata Filipin — Romulo. Po nim przemówił minister Marshall, a następnie minister Modzelewski. Przedpołudniowe posiedzenie za kończyło wystąpienie przedstawiciela Syrii — El Khoury.

Po przerwie obiadowej wznowiono dyskusję, w czasie której przemawiali delegaci Wenezueli — Blanco i Egiptu — Kashawa Pasza. Ten ostatni poruszył szczegółowo sytuację na Bliskim Wschodzie.

Na tym posiedzeniu plenarnym odczytano do piątku godz. 9.30 rano. Po plenarnym popołudniowym posiedzeniu zebrała się na narady Komisja Ogólna Zgromadzenia. Komisja postanowiła jednomyślnie wciągnąć na listę porządku dziennego sprawę palestyńską i b. kolonii włoskich.

PARYŻ, 24.9 (PAP.). Na przedpołudniowym czwartkowym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ, wygłosił przemówienie minister Marshall. Znaczącą część swego wystąpienia Marshall poświęcił ogólnikowym tezom, zmierzającym do wywołania przekonania o jak najbardziej pokojowych intencjach amerykańskiej polityki zagranicznej. Ogólniki te zawierały jednakże niejednokrotnie poważne sprzeczności.

I tak, podkreślając „chęć Stanów Zjednoczonych zmniejszenia międzynarodowego napięcia”, Marshall oświadczył równocześnie, że „rząd amerykań-

ski nie pójdzie na kompromis w kwestiach zasadniczych”. Marshall mówił o konieczności znalezienia wspólnej platformy dla porozumienia, ale zaatakował przy tym przywódców „innych narodów”, zarzucając im „stworzenie głębiej przepaści pomiędzy tymi narodami a resztą świata”. Apelowal on o realizację ducha Karty ONZ, wypowiadając się jednakowoż za dalszą działalnością t.zw. „Małego Zgromadzenia”, którego powstanie weszłym roku było właśnie całkowicie sprzeczne z tą Kartą.

Przedstawiając stanowisko rządu amerykańskiego w konkretnych sprawach, Marshall wymienił 7 kwestyj, wymagających — jego zdaniem — uregulowania. Wystąpił on jako rzecznik „szybkiego pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy Niemiec i Japonii”, a — żeby kraje te mogły „w odpowiedniej chwili wykazać swe kwalifikacje, upoważniające je do przyjęcia w skład Narodów Zjednoczonych”. Również Austria winna być — według Marshalla — jak najszybciej przyjęta do ONZ w granicach terytorialnych 1937 r. Marshall wypowiedział się za rozwiązaniem problemu palestyńskiego na drodze wytycznych, ustalonych przez Generalne Zgromadzenie i Radę Bezpieczeństwa. W pierwszym rzędzie domagał się on rychłej demobilizacji sił zbrojnych obu walczących stron, celem powrotu do pokojowych warunków życia, repatriacji uchodźców oraz pomocy gospodarczej dla Żydów i Arabów. Zdaniem Marshalla, Transjordan i Izrael powinny być przyjęte do ONZ.

Marshall stanął na stanowisku utworzenia „zjednoczonej i niezależnej Korei” i przyjęcia jej do zespołu członków Narodów Zjednoczonych, nie uwzględnił on jednak przy tym ostatnich wydarzeń w tym kraju. W odniesieniu do Grecji Marshall domagał się zabezpieczenia jej przed „wywieraniem wpływu z zewnątrz”. Wiadomo powszechnie, że obecna sytuacja w Grecji jest właśnie wynikiem interwencjonizmu anglosaskiego w tym kraju. Sprawa Indonezji i Kaszmiru ma być uregulowana na drodze rokowań i porozumienia pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Marshall podkreślił konieczność międzynarodowej kontroli energii atomowej i stopniowego zniesienia zbrojeń. Nie nadmienił on jednakże, że wielomiesięczne prace Komisji ONZ, powołanych specjalnie do rozwiązania tego zagadnienia, nie doprowadziły do wyników na skutek negatywnego w obu wypadkach stanowiska USA. Według Marshalla, zmniejszenie zbrojeń ma się odbywać „w miarę jak pozwoli na to odrodzenie politycznego zaufania”.

W kilku wierszach

— Premier Australii Chifley oznajmił, że rząd zgodził się na dostawę węgla wolnej od podatku dla Polski, Włoch, Węgier, Jugosławii i Austrii. Wartość węgla, która ma być dostarczona Polsce wynosi 250.000 funtów.

— Kampania cukrownicza w ZSRR rozpoczęła się w roku bieżącym znacznie wcześniej niż w roku ubiegłym. Do przeróbki buraków nowego urodzaju przystąpiło już 91 cukrowni Republiki Ukraińskiej oraz obwodu woroneńskiego, kurskiego, penzeńskiego i tułskiego. Dotychczas wyprodukowano ponad 16 tys. ton cukru.

— Na południowych obszarach Związku Radzieckiego kolchozy kończą tegoroczne zbiory liści herbaclanych. Kolchozy Gruzji i Azerbejdżanu przekroczyły w tym roku znacznie przewidziane plany zbiorów.

— W Uzbekistanie rozpoczęły się zbiory bawełny, w których bierze udział ponad 500 tysięcy osób. Według przewidywanych obliczeń, zbiory znacznie przewyższą zeszłoroczne.

— Do Waszyngtonu przybył z Paryża specjalny przedstawiciel państwa Izrael w USA — Eliahu Epstein.

— Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Korei przesłało na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Mikołaja Szwerina pismo, w którym w imieniu narodu koreańskiego wyraża podziękowanie za powzięcie decyzji w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Korei północnej do 1 stycznia 1949 r. oraz za dotychczasową przyjazną i bezinteresowną politykę rządu radzieckiego.

— Na połowę października zwolano konferencję rzeczoznawców gospodarczych z całej Czechosłowacji, która zajmie się rozpatrzeniem projektu planu 5-letniego, opracowanego przez państwową komisję planowania.

— W związku z rozpoczynającym się w tych dniach w USA IV Kongresem Słowian Amerykańskich — Komitet słowiański ZSRR wystosował na ręce przewodniczącego Kongresu depeszę powitalną.

— W czwartek został powieszony były komendant Budapesztu faszysta Nidoszi. Kiedy kat przyszedł do celu po skazaną — Nidoszi, który przez cały czas swego procesu symulował obłąd, odzyskał nagle rozum i oświadczył, że chce złożyć zeznanie. Po złożeniu zeznań Nidoszi został powieszony.

— Dnia 22 bm. poseł Syjamu w ZSRR Pra Bahidd Nukar został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa.

— W dniach 31 października — 2 listopada odbędą się tu V Zjazd Bułgarskiej Partii Robotniczej.

— Ministerstwo sprawiedliwości USA opracowuje akty oskarżenia w sprawie około 50-ciu osób, przeważnie robotników i urzędników instytucji państwowych, zwolnionych z pracy wobec swej rzekomej „nielojalności”.

— Trzech ludzi napadno w dniu 22 września na przewodniczącego partii komunistycznej stanu New York Roberta Thompsona i zadało mu ranę nożem. Napad ma charakter zamachu politycznego.

— W Kairze trwa w dalszym ciągu stan wyjątkowy ogłoszony w środę na skutek niezwykle silnego wybuchu w dzielnicy żydowskiej. W wyniku eksplozji 19 osób zostało zabitych i 62 rannych.

— Rząd rumuński żądał od rządu tureckiego natychmiastowego odwołania attache lotniczego i attache morskiego przy ambasadzie tureckiej w Bukareszcie.

— W Pireusie (Grecja) rekin pożarł człowieka w odległości około 5 metrów od brzegu, na oczach innych kąpielących się, którzy daremnie usiłowali odstraszyć napastnika, rzuciwszy w niego kamieniami.

— Liczba śmiertelnych ofiar pożaru w Towarzystwie Żegludowym w Hong Kongu wzrosła w czwartek do 100.

— 19 osób zostało zabitych, a około stu doznało obrażeń, gdy dwa wojskowe samochody ciężarowe z amunicją zderzyły się, powodując wybuch amunicji oraz pożar kilku domów w Laghouat (Alger).

Wieczór dyskusyjny z udziałem architektów radzieckich

W sobotę 25 bm. w siedzibie SARP (w Warszawie) godzina 18 odbędzie się wieczór dyskusyjny z udziałem architektów radzieckich: W. M. Szwikarikowa, zast. przewodn. Komitetu dla Spraw Architektury przy Radzie Ministrów ZSRR, W. W. Baburowa, naczelnika Gł. Urzędu Planowania i Zabudowy Miast przy Komitecie dla Spraw Architektury przy Radzie Ministrów ZSRR, W. M. Orlechowa,

naczelnika Ref. Oddziału Komitetu dla Spraw Architektury Charkowskiego Reg. Komitetu Wykonawczego USRR, M. S. Osmalowskiego, naczelnika Urzędu dla Spraw Architektury przy Radzie Ministrów Białoruskiej SRR.

Na zebraniu wygłoszony zostanie zbiorowy odczyt na temat „Organizacja życia architektonicznego w ZSRR”.

Otwarcie Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie

W Genewie rozpoczął się 22 bm. czwarty międzynarodowy konkurs muzyczny, w którym bierze udział polska ekipa skrzypcowa. W międzynarodowym jury konkursu obok znanych muzyków Anglii, Francji, Austrii, Włoch, Belgii i Szwajcarii bierze również udział znako-

mita śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska.

Do konkursu zgłosiło się ok. 500 kandydatów z 30 krajów. Uczestnikami tego konkursu mogą być tylko młodzi muzycy, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 roku życia.

W myśl Karty ONZ i zgodnie z jej duchem

Wola pokojowego współżycia narodów weźmie górę nad przyziemnymi interesami

Dalszy ciąg przemówienia min. Modzelewskiego

Nikt bowiem nie jest w stanie usprawiedliwić takich gospodarczych nonsensów, jak dostarczanie samolotami węgla do Berlina. Wprawdzie samoloty te więcej z Berlina wywoziły, niż przywoziły, ale marnowanie dóbr ekonomicznych nie może uzasadnić żadnej racjonalnej polityki, podobnie jak nikt nie uzasadni prób rozbicia jednego miasta na różne systemy gospodarcze, o różnej walucie, różnej administracji itd.

Próby takie może czynić ten tylko, komu zależy nie tylko na rozbiciu Berlina, ale i na rozbiciu Niemiec, komu jednak absolutnie nie zależy na pokoju w Europie.

Nam, delegacji polskiej — a myślę że i wszystkim, którzy odczuli na sobie straszne skutki ostatniej wojny, a nowej wojny nie pragną — na pokój jednak bardzo zależy

W czym tkwi istota rzeczy?

Zawsze byliśmy zdania, że właściwa realizacja tak zwanego planu odbudowy Europy ujawni najlepiej jego właściwą istotę. Okazało się, i to jest już dziś dla wszystkich jasne, że plan ten mierza między innymi celami do odbudowy Zachodnich Niemiec. Zmierza on do odbudowy takich wasalnych Niemiec, które by zdolne były do ponownej swojej agresji.

Świadczymy o tym i tolerowanie i zachęcanie w strefach zachodnich rewizjonistów niemieckich, rekrutujących się z szeregu hitlerowskich. Świadczy o tym i zarzucenie sprawy demontażu fabryk wojennych i zarzucenie sprawy reparacji i sprawy denazifikacji. Wszystkiemu to mierza do jednego celu, a mianowicie do stworzenia z Niemiec Zachodnich uzależnionego od siebie bastionu reakcji i rewizjonizmu — ośrodku, na której mogliby się oprzeć podległe wojny w swoich planach podboju świata. Jeżeli do tego dodamy, że w nieco innej postaci, ale podobną politykę przeprowadza się i w Japonii oraz że w szeregu innych krajów faszystów lub ich epigonów znajdują coraz szersze poparcie u tych samych czynników, to będzie dla nas jasne, że w okresie sprawozdawczym mało zwrócono uwagi na wykonanie rezolucji drugiej sesji Narodów Zjednoczonych, zalecającej walkę z działalnością podlegaczy wojennych.

Myślę, że obecna sesja zajmie się tym zagadnieniem gruntownie, że wyjdzie ona z jedynie słusznego założenia, a mianowicie: dążenie do pokoju musi się zacząć nie tylko od moralnego potępienia podlegaczy wojennych, ale musi docierać do źródeł podlegania do wojny, musi również dawać wyraźny odpór kołom zainteresowanym w wojnie. Organizacja nasza mogła by w tej dziedzinie czynić stanowczo więcej, niż obecnie. Czyż np. nie byłoby plusem w tej działalności gdyby się bardziej zainteresowała Światowym Kongresem Intelktualistów w obronie pokoju, odbytym niedawno w polskim mieście Wrocławiu? Czyż nie powinna popierać jasno i wyraźnie każdego szczerego wysiłku w walce z wojną?

Okres sprawozdawczy przyniósł naszej Organizacji również wielkie rozczarowanie w dziedzinie wykonania rezolucji z grudnia 1946 r. odnośnie rozbrojenia za równo w stosunku do broni atomowej jak i innej.

Przychodzimy na te sesję bez żadnych pozytywnych wyników w tej tak niebawem ważnej sprawie; co gorsza należy skonstatować, że na wet te pierwsze kroki, które były poczynione w sprawie przygotowania gruntu dla rozbrojenia, zostały całkowicie zaniechane. Komisja Energi Atomowej zawiesiła całkowicie swa prace. Komisja Broni Kłasicznych nie dała żadnych rezultatów.

Czym można wytłumaczyć niepowodzenie tych komisji? Myślę że wystarczy spojrzeć na ciągle rosna-

ce budżety wydatków zbrojeniowych w niektórych państwach, wy starczy spojrzeć na ciągle zwiększającą się bilans zysków bankierów z Wall Street, zainteresowanych w przemyśle zbrojeniowym, aby znaleźć wytłumaczenie niepowodzeń Komisji Rozbrojeniowej. Ale nam się wydaje że tu na tym Zgromadzeniu, nie ich głos winien decydować. Stąd powinien wyjść głos, który by zagłuszył zaszczepioną odpowiedzialnością doząmi fałszywą opinię o tym, że wojna jest nieunikniona. I dlatego jesteśmy zdania, że obecna sesja nie tylko zbada gruntownie zagadnienie rozbrojenia, ale przyjmie odpowiednie jasne i zdecydowane zalecenia!

W związku z rozbrojeniem a raczej jego brakiem nie chcę przypominać o tym, o czym mówiłem na zeszłorocznej sesji, a mianowicie, że

Zlikwidować zapalne ośrodki świata

Przechodzę do niektórych innych zagadnień, o których mówi sprawozdanie Sekretariatu! Nie będę się specjalnie zatrzymywał nad wydzierżawianiem z terenu Azji, jakie w ostatnich czasach poza stanem wojny w Indonezji organiają coraz to inne pałacie krajów, w których narody dotąd uciskane upominają się o należne im prawo do samostanowienia swego bytu. Przejdę natomiast do spraw, które były już omawiane na naszych poprzednich sesjach:

1. Sprawa grecka dyskutowana jest od samego początku istnienia naszej Organizacji. Już przy jej powstaniu delegacja polska stała na stanowisku, że naród grecki sam powinien decydować o swoim losie. Uważaliśmy i uważamy, że należy z Grecji wycofać obce wojska i zaprzestać interwencji zewnętrznej. Trzy lata już toczy się w Grecji za cięte walki, rujnujące kraj i pociągające za sobą ofiary, idące w dziesiątki tysięcy istniejących ludzi. Nie pomogły funty i dolary. Naród grecki nie chce się pogodzić z narzuceniem mu z zewnątrz dyktatury, wywołującej niepokój na granicach z sąsiadami, ze strasznym terrorem i masowymi egzekucjami i dlatego

kraj mój zredukował swój budżet wojskowy prawie że do 1/3 budżetów przedwojennych. Mogliśmy to uczynić, bo politykę naszą opieramy i na konieczności i na możliwości utrzymania pokoju. Oczywiście mogliśmy to uczynić również i dlatego, że wychodzimy z założenia całkowitej możliwości współżycia różnych systemów gospodarczo - społecznych i nie narzucania nikomu naszych kryteriów, jakkolwiek jesteśmy przekonani o ich wyższości. Dobrze byłoby dla autorytetu naszej Organizacji, gdybyśmy tę zasadę stosowali w jej obecnych obradach, gdyby Organizacja nasza głośno i bez zastrzeżeń słuszność tych zasad potwierdziła. Łatwiej wtedy będzie uzyskać ciągle jeszcze krytykowaną jedynomyślność wielkich mocarstw; podstawą, na której opiera się działalność naszej Organizacji.

końca walk nie widać. Słusznie więc odrzuciliśmy nasz udział w Komisji Specjalnej dla Bałkanów, podobnie jak odrzucamy dyskusję nad sprawozdaniem tej komisji, bo nie chcieliśmy w jakimkolwiek stopniu popierać polityki interwencji na rzecz obcych a nie greckich interesów. Nadal stoimy na stanowisku, że tylko wycofanie wojsk brytyjskich i interwencji amerykańskiej może przyczynić się do pokoju w Grecji. Dowództwo demokratycznych wojsk powstańczych już dawno domaga się pokoju, ale pokoju sprawiedliwego. Głos jego winien znaleźć poparcie w ONZ, której główny cel właśnie na utrwaleniu pokoju polega.

2. Delegacja polska zwróciła się do ONZ z propozycją umieszczenia na porządku dziennym obecnej sesji sprawy Hiszpanii frankistowskiej. Uczyniliśmy to z całą świadomością, gdyż autorytet naszej Organizacji wymaga jak najbardziej skrupulatnego wykonywania uchwał powziętych zgodnie z duchem Karty. Niestety, uchwały z dnia 12 grudnia 1946 r. i z dnia 17 listopada 1947 r. nie zostały wykonane. W ostatnich czasach mogliśmy nawet zaobserwować że niektórzy członko-

wie Organizacji w sposób manifestacyjny dążą do wzmocnienia w Hiszpanii faszystowskiego reżimu. Nie czynią tego bezinteresownie. Mogłbym przytoczyć dziesiątki przykładów penetracji do Hiszpanii zarówno ekonomicznej, politycznej, jak wojskowej, zaogniającej i tak już zapalny ośrodek, stworzony przez faszystowską dyktaturę Franco. Chodzi więc o sprawę pokoju. Awanturnictwo faszystowskie było i nadal pozostaje brzemienne w niepożądane skutki dla pokoju.

Myślę, że obecna sesja zastanowi się poważnie nad środkami, zmierzającymi do wykonywania własnych postanowień odnośnie usunięcia pozostałości po reżimie hitlerowskim którego „Nowy ład” zawalił się w Europie po klęsce wojennej, ale którego ślady nadal istnieją w Hiszpanii ku groźbie szlachetnego, miłującego wolność narodu hiszpańskiego.

3. Sprawa Palestyny została za dyskutowana w uchwale drugiej sesji.

Gdyby miast torpedowania tej uchwały w ciągu sprawozdawczego okresu Organizacja nasza zajęła się jej realizacją, to byłoby to już dzisiaj napewno ogromny jej sukces, wzmacniający jej powagę. Niestety zamiast realizacji tej uchwały obrońcy swoich egoistycznych, przeważnie nacjonalistycznych interesów, przy pomocy różnych machinacji usiłowali i usiłują nadal stordedować powzięte uchwały i dlatego do tej pory nie ma jeszcze w Palestynie pokoju, który jest potrzebny zarówno żydowskiej, jak i arabskiej ludności. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że żydowskie państwo Izrael powstało i istnieje i wykazuje swoją żywotność. Myślę że gdyby sprawę została do załatwienia ludności żydowskiej i arabskiej, to wyszłoby to jej na zdrowie.

Wierzę, że obecna sesja weźmie to pod uwagę i nie da się sprowadzić ze słusznej drogi pokojowego ostatecznego załatwienia sprawy Palestyny i że ukoronowaniem jej będzie również przyjęcie państwa Izrael w poczet członków Narodów Zjednoczonych.

Plan Marshalla dzieli Europę

Kilka słów na temat działalności naszej Organizacji w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Mimo, że tzw. plan odbudowy Europy, bardziej znany jako plan Marshalla, powstał poza obrębem działalności naszej Organizacji i nawet wbrew jej zasadom, sprawozdanie Sekretariatu o nim mówi i właściwie co jest jeszcze bardziej dziwne, mówi w sposób pozytywny.

Przecież już dziś wszystkim wiadomo, że ma on charakter przede wszystkim polityczny, a jego przesłanki ekonomiczne, służące nie odbudowie Europy, ujawniły już prawie wszystkie wewnętrzne sprzeczności samego planu, a m. in. całkowitą degradację gospodarczą miast obywateli prężności ekonomicznej.

Polska — jak wiadomo — do planu tego nie przystąpiła. Nie chcieliśmy i nie chcemy przykładać ręki do odbudowy agresywnych Niemiec Zachodnich, zależnych od woli bankierów gdyż jesteśmy za demokracją z zacięciem Niemiec.

Właśnie fakt odrzucenia przez nas planu Marshalla pozwolił nam na ustalenie i na wykonywanie naszego własnego polskiego planu odbudowy. Podobnie rzecz ma się we wszystkich krajach, które do planu nie przystąpiły. Myślę, że z tą opinią zgodzą się przedstawiciele ogromnej większości zebranych tu krajów.

W swoich — widocznych dziś — bezpośrednich skutkach plan ten podzielił Europę, a usiłując podzielić nie tylko Europę na kraje różnych kategorii. Wychodząc ze swoich celów politycznych usiłuje on regulować wymianę towarową między Stanami Zjednoczonymi i krajami marshallowskimi a wszystkimi in-

nymi państwami dając jednocześnie do uzyskania pełnej kontroli handlu między krajami, które przystąpiły do planu Marshalla, a krajami, które plan ten odrzuciły. Plan ten wprowadza zatem wszędzie system krajów uprzywilejowanych i dyskryminowanych, system taryf dozwolonych i niedozwolonych do wymiany itd. itd.

Oczywiście tego rodzaju system, dyskryminujący jedne kraje na korzyść innych, nie ma i nie może mieć nic wspólnego z istotnymi celami gospodarczymi naszej Organizacji, jako też podległych tej organizacji organów.

My chcemy wymiany gospodarczej ze wszystkimi krajami niezależnie od tego, czy się znajdują na Wschodzie czy na Zachodzie, ale chcemy tej wymiany w warunkach równości i zachowania suwerenności każdego z uczestników.

Plan podziału i dyskryminacji wpłynął również na działalność wielu organów podległych naszej Organizacji. O ile Europejska Komisja Gospodarcza, walcząca z dużymi trudnościami usiłuje przyczynić się do wzmocnienia wymiany gospodarczej między tzw. Zachodem i tzw. Wschodem Europy, o tyle nie

można tego samego powiedzieć o takiej organizacji, jak Międzynarodowy Bank Odbudowy i Międzynarodowy Fundusz Monetarny, które dałoby sa od aktywnej działalności i coraz bardziej stają się instrumentem polityki finansowej w rękach jednego państwa.

Podobnego charakteru nabrała również Hawańska Karta Handlu i Zatrudnienia, która wychodzi z założenia abstrakcyjnej równości dając równe prawa i równe obowiązki na pierze wszystkim krajom bez wzięcia pod uwagę ich potrzeb i ich możliwości. Ta dyskryminacja wyraża się w tym że nieposiadające żadnego przemysłu kraje mają abstrakcyjnie równe prawa w dziedzinie eksportu i importu z krajami wysoce przemysłowymi. Jest to oczywiście korzystne dla wielkich monopolów i trustów, które z natury rzeczy chciałyby zagarnąć wszelkie możliwe rynki. W praktyce jednak „taka równość” nigdy nie pozwoli krajom nieuprzemysłowionym na zbudowanie jakiegokolwiek własnego przemysłu i oczywiście oddaje je na obcy wywóz i zmusza do ciągłej zależności ekonomicznej, a co zatem idzie i politycznej. Dlatego też Rząd Polski nie podpisał Karty Hawańskiej.

Kiedy powrócą dzieci polskie?

Sprawozdanie Sekretariatu mówi również o działalności w dziedzinie społecznej. Polska uczestniczy prawie we wszystkich agencjach społecznych Narodów Zjednoczonych, nie bierze jednak udziału w Między narodowej Organizacji Uchodźców.

Mamy ku temu specjalne powody. Organizacja ta, której celem miało być umożliwienie u-

chodźcom powrotu do ich macierzystych krajów, w rzeczywistości stała się organem, przypominającym nieco międzynarodową giełdę pracy, dostarczającą taniej siły roboczej różnego rodzaju przedsiębiorcom.

Wprawdzie nie była ona w stanie całkowicie zahamować fali powrotu do krajów ojczystych, a na

wet w pewnych wypadkach zmuszo na była użyć swoich funduszy na cele powrotu, ale to już nie jej zasługa. Czyniła to bowiem w stopniu tak nieznacznym, że nie to jest charakterystyczne dla jej działalności.

Faktycznie, jeżeli chodzi o uchodźców polskich, w dalszym ciągu ogromna ich masa znajduje się poza granicami macierzystego kraju, przy czym rozrzuca się ich po całym świecie i niczym zmuszeni są oni godzić się na warunki pracy, zbliżone do warunków na pół niewolniczych. Gdy zaś po ciężkich doświadczeniach na dalekiej obczyźnie zwracają się do organizacji uchodźców o umożliwienie im powrotu do kraju, każe im się płacić z własnej kieszeni, wiedząc z góry, że to jest absolutnie niemożliwe.

Delegacja polska wystąpi z umożliwianymi wnioskami w tej dziedzinie i poruszy to zagadnienie w całej rozciągłości gdyż wiąże się ono z zagadnieniem równości płac i również traktowania robotników cudzoziemskich. Uważamy nadto, że przy zachowaniu zasady dobrowolności należy umożliwić powrót do kraju macierzystego uchodźcom niezależnie od tego, gdzie się znajdują.

Przy tej okazji chciałbym podkreślić, że Rząd Polski nigdy nie wyrzeknie się prawa opieki nad uchodźcami polskimi tak długo, jak długo są obywatelami Rzeczypospolitej, niezależnie od tego gdzie się znajdują.

Mówiąc o sprawie uchodźców, nie mogę pominąć innego nieco zagadnienia. Mam tu na myśli powrót do kraju ojczystego dziesiątków tysięcy dzieci, wywiezionych z Polski w czasie hitlerowskiej okupacji do Niemiec i przeznaczonych na zgermanizowanie.

Do tej pory, mimo wielokrotnych interwencji, nie udało się Rządowi Polskiemu przekonać władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich, żeby zwróciły matkom dziesiątki tysięcy dzieci polskich, przebywających w trzy lata po zakończeniu wojny zwłaszcza w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech! Dziwne pojęty humanitarysty władz okupacyjnych chce uwzględnić przyczynienie do dzieci narzuconych im siłą rodziców niemieckich, nie chce natomiast zrozumieć, że są to dzieci porwane i gwałtem wywiezione i że na dzieci te czekają ich matki w Polsce.

Podnoszę tę sprawę dlatego, żeby zwrócić uwagę, że jeżeli takie fakty są możliwe, to gdzie można mówić o rozwoju i pracy naszej Organizacji w dziedzinie społecznej! Oczywiście dobrze jest nieść pomoc dzieciom — o czym pisze sprawozdanie Sekretariatu — ale przede wszystkim trzeba oddać dzieci ich rodzicom nie zaś tolerować i utrzymywać skutki hitlerowskich łapanek. Gdzie tu w świetle takich faktów można mówić o wzniosłych prawach człowieka, o czym wspomina sprawozdanie.

Przechodzę obecnie do zagadnień, które zaliczyłbym do kategorii organizacyjnych, mimo że mają one ogromne znaczenie polityczne. Mam tu na myśli uchwałę zeszłoroczną, stwarzającą tzw. Małe Zgromadzenie.

Zasada jednomyślności

to nie prawo weta

Rok doświadczenia pracy tego organu, który w nielegalny sposób chce sobie usurpować atrybuty Rady Bezpieczeństwa i ogólnego Zgromadzenia jeszcze raz potwierdził w sposób chyba dla wszystkich jasny nie tylko zupełną zbezdność tego nie zgodnego z Kartą organu, ale i fakt że omijanie zasad, na których zbudowana jest nasza Organizacja, prowadzi do bezładu i rozpadu.

Nie ma i nie może być innej podstawy dla pokoju jak porozumienie przede wszystkim wielkich mocarstw, stałych członków Rady Bezpieczeństwa Właściwego (Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Sytuacja włoskich mas pracujących

stała się pogarsza

W Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się konferencja prasowa, na której kierownicy bawiącej w Polsce 11-osobowej delegacji włoskiej ruchu zawodowego: pos. Berto Sannicò — sekretarz rady zakładowej trustu chemicznego Montecatini — i inż. Sylvio Leonardi — sekretarz komisji centralnej rad przemysłowych fabryk upaństwowionych — poinformowali dziennikarzy o obecnej sytuacji ruchu zawodowego we Włoszech oraz o położeniu włoskiej klasy pracującej.

Włoska Generalna Konfederacja Pracy skupia 7 milionów członków, zorganizowanych w ok. 40 różnych związkach. Największy jest 600-tysięczny związek metalowców.

Po zamachu na sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliattiego działacze związkowi Chrześcijańskiej Demokracji (partii de Gasperi) starali się dokonać rozłamu w Generalnej Konfederacji Pracy i sabotować generalny strajk proklamowany przez ruch zawodowy. Masy robotnicze nie poszły za rozłamowcami, pozostali oni osamotnieni.

Największe wpływy we włoskim ruchu zawodowym posiada partia komunistyczna. We władzach Głównej Konfederacji Pracy najliczniej reprezentowani są członkowie partii komunistycznej.

Ścisłe współpracują ze związkami zawodowymi „Rady Przemysłowe”, które w pewnym stopniu są odpowiednikami rad zakładowych w Polsce.

Rady przemysłowe powstały w okresie walki wyzwoleniczej, powołane zostały do życia dekretem Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Rady mimo to nie są formalnie uznane przez rząd de Gasperi. Jest to zrozumiałe, gdyż rady walczyły o kontrolę robotników nad produkcją. Liczne są wypadki, że kapitaliści włoscy dążyli do ograniczenia i zmniejszenia produkcji i do podnoszenia cen na zmniejszoną w ten sposób ilość produkcji, powodując to zmniejszenie stanu zatrudnienia w tej czy innej fabryce lub nawet całkowite zamknięcie przedsiębiorstwa. W takich wypadkach związki zawodowe wnoszą akcje protestacyjne, a rady przemysłowe dostarczają dowodów świadczących, że przedsiębiorstwo posiada odpowiednie możliwości do utrzymania produkcji i pozbawienie robotników pracy jest jedynie sabotażem.

Proletariat włoski jest solidarny w swej akcji i jest na wysokim poziomie uświadomienia politycznego. W każdym zakładzie pracy przeciętnie od 80 do 90 proc. robotników to lewicowcy.

Robotnikom zorganizowanym w Generalnej Konfederacji Pracy przeciwstawiają się kapitaliści przy pomocy swej organizacji — Generalnej Konfederacji Przemysłu. Charakterystyczne jest dla kapitalistycznego ustroju Włoch, że również przedsiębiorstwa państwowe stanowiące 34 proc. całego przemysłu włoskiego wchodzi w skład Generalnej Konfederacji Przemysłu. Dowodzi to jasno, że fabryki państwowe służą nie interesom mas pracujących, a kapitalizmowi i dlatego walka klasy robotniczej w fabrykach państwowych toczy się z nie mniejszą siłą niż w prywatnych przedsiębiorstwach. Sytuację w przemyśle włoskim zaostroża działania planu Marshalla.

Związkowcy włoscy przytaczają liczne przykłady ograniczania przemysłu włoskiego przez objęcie Włoch planem Marshalla. Plan Marshalla bowiem uniemożliwia wymianę produkcji włoskiej z innymi krajami świata, M. In. w ramach planu Marshalla Włochy otrzymują węgiel z Ameryki, nie mają jednak możliwości za ten węgiel płacić wytworami swego przemysłu, ponieważ Ameryka nie interesuje się produkcją włoską.

O wiele korzystniej dla Włoch układają się stosunki handlowe na przykład z Polską. Za węgiel otrzymany z Polski Włochy dostarczają wiele towarów potrzebnych Polsce. Lecz polityka rządu włoskiego wbrew żywym interesom narodu utrudnia wymianę gospodarczą z krajami Europy wschodniej.

Inny charakterystyczny przykład stanowi dostarczenie przez Amerykę traktorów dla Włoch. „Sami produkujemy dostateczną ilość traktorów — oświadczają związkowcy włoscy — i traktory amerykańskie są nam całkowicie zbędne”.

W ramach planu Marshalla dostarczono Włochom 3 600 ton aluminium, 11 tys. ton miedzi. Metale te nie są absolutnie potrzebne przy obecnym stanie produkcji przemysłu włoskiego, lecz Włochy zmuszone są płacić za te towary.

Posł Sannicò charakteryzując sytuację mas pracujących Włoch podkreślił, że dwu i pół milionowa armia bezrobotnych znajduje się w

tragicznej sytuacji. Również robotnicy rolni, którzy pracują najwyżej 7 miesięcy w roku, przez pozostałe miesiące powiększają armię bezrobotnych. Sytuacja ekonomiczna mas pracujących stale się pogarsza. Przeciętnie od 7 do 10 proc. wzrosły znów ceny na podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe. Sytuację mieszkaniową charakteryzuje fakt, że zajmowanie jednego pokoju przez 10 do 12 osób jest bardzo częstym zjawiskiem, a dla klasy robotniczej żadnego budownictwa się nie prowadzi.

Postulaty włoskiego ruchu zawodowego to przede wszystkim podniesienie poziomu życia szerokich mas i zwiększenie produkcji przemysłu włoskiego, które pozwoli na zatrudnienie bezrobotnych. Wysuwane są również postulaty dotyczące świadczeń socjalnych, urlopów, emerytur i t. p.

Przedstawiciele świata pracy Włoch stwierdzają na zakończenie konferencji, że świadomość polityczna szerokich mas społeczeństwa włoskiego nieustannie rośnie. Klasa pracująca Włoch coraz bardziej zdecydowanie i jednolicie przeciwstawia się atakom reakcji.

ZA GRANICĄ PISZA

Reżim Franco stanowi groźbę dla pokoju — Obietnice na papierze

„Nowoje Wremia” w artykule p.t. „Faszyzm hiszpański i jego adwokaci” stwierdza:

„Wniosek Polski w sprawie umieszczenia problemu Hiszpanii frankistowskiej na porządku dziennym sesji ONZ wywołał wyraźne rozdrażnienie kół imperialistycznych na Zachodzie. Jeszcze 16 sierpnia konserwatywny „Yorkshire Post” oświadczył, iż Stany Zjednoczone sprzeciwiają się włączeniu sprawy hiszpańskiej do obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ. Akcja USA, zmierzająca do wykorzystania Hiszpanii w swych zaborczych, imperialistycznych planach, wzmagają się coraz bardziej. Niedawno Franco zaprosił firmy amerykańskie do podpisania pożyczki, emitowanej przez niego w wysokości 100 mln. dol., zaś rząd USA ogłosił jednocześnie iż znosi wszystkie ograniczenia finansowe, wprowadzone w stosunku do Hiszpanii w czasie wojny. 3 września dzieńnik „New York Times” otwarcie pisał, że kierownictwo kół wojskowe USA wypowiadają się za udzieleniem pomocy Hiszpanii frankistowskiej, licząc na to, iż stanie się ona bazą strategiczną USA.

W Waszyngtonie i Londynie usiłuje się, rzecz jasna, zamaskować to gorliwe popieranie Hiszpanii faszystowskiej. Dlatego też anglo-amerykańskie czynniki rządzące radzą Franco, by dokonał jakis posunięcie, świadczących o rzekomej demokracji jego reżimu. W związku z tym Franco zaproponował monarchistom osadzenie na tronie niedzielnego księcia Carlosa po... 20 latach, oraz zapowiedział zaaranżowanie w listopadzie komedii wyborów samorządowych. Wszystko to zostało poczynione w tym celu, aby umożliwić imperialistycznym protektorom gen. Franco akcję zmierzającą do zdjęcia kwestii hiszpańskiej z porządku dziennego sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, aby ułatwić im zgłoszenie wniosku w sprawie przyjęcia Hiszpanii faszystowskiej do ONZ. Czyni się to w chwili gdy dyktatura faszystowska Franco potęguje terror w Hiszpanii, gdy trzyma ona w lochach więziennych 150 tys. więźniów politycznych.

Sumienie narodów domaga się tego, aby reżimowi Franco położono kres. Domagają się tego również demokracje hiszpańskie i ich republikański rząd. Toteż wniesienie przez Polskę na porządek dziennego Zgromadzenia Generalnego ONZ sprawy Hiszpanii jest całkowicie na czynie, albowiem reżim faszystowski gen. Franco stanowi poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa świata”.

„Neues Deutschland”

omawiając stworzenie przez zachodnie władze okupacyjne państwa zachodniemieckiego pisze:

Gubernatorzy wojskowi państw zachodnich, niejednokrotnie obiecywali, iż tzw. konstytucja Tryzonii będzie stanowiła gwarancję poszanowania wolności obywatelskich 45 milionów Niemców, zamieszkałych w te obszary. Obietnice te pozostają na papierze i nie będą zrealizowane. Tzw. „konstytucja”, opracowana obecnie przez niemiecką radę parlamentarną, w Bonn będzie w rzeczywistości statutem okupacyjnym. Co do przepisów tej „konstytucji” panują pomiędzy władzami okupacyjnymi państw zachodnich poważne różnice zdań. „Rząd amerykański nie ma zamiaru przyznać wolności obywatelskich mieszkańcom Trizonii, a dąży jedynie do przekształcenia Niemiec Zachodnich w kolonię gospodarczą i polityczną”.

Przemówienie min. Modzelewskiego

(Dokończenie ze str. 3-ej)

„Śnie suwerenna równość państw, członków Narodów Zjednoczonych, wymaga, żeby poparty one zasadą jednomyślności, niesłusznie nazwaną prawem weta.”

Delegacja polska nie uważa za potrzebne dyskusowanie tej sprawy. Nie trudno bowiem byłoby jej udowodnić, jak bardzo zasada jednomyślności, stosowana przez Związek Radziecki, pomogła ONZ w uniknięciu błędów, które w skutkach swoich mogłyby być dla niej fatalne.

Dla nas, dla delegacji polskiej, okres objęty przez sprawozdanie Sekretariatu był doświadczeniem jeszcze raz potwierdzającym słuszność naszego stanowiska i realność nadziei, związanych z działalnością ONZ. Organizacja nasza spełniła te nadzieje pod jednym jednakże warunkiem. Warunkiem tym jest przestrzeganie zasad, które leżą u jej podstaw, a więc szczerą współpracę wszystkich jej członków, opartej nie na egoistycznych interesach grup, ale na woli narodów prężącego współżycia. Warunkiem tym jest wykonywanie powziętych wspólnie decyzji w myśl Karty i zgodnie z jej duchem.

Wierzmy w to, że elementy tak właśnie rozumiejące zadania naszej Organizacji wezmą w końcu górę nad przyziemnymi interesami, że elementy pokojowe zwyciężą elementy awanturnictwa i wojny. W

Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Argentyny

23 bm. wyjechała do Argentyny polska delegacja handlowa pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Importu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dr Stanisława Galla.

W skład delegacji wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz rzeczoznawcy zainteresowanych centralnych zarządów przemysłowych.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie rokowań z zainteresowanymi czynnikami rządu argentyńskiego w sprawie zawarcia umowy handlowej na okres trzech lat oraz znaczne rozszerzenie dotychczasowej wymiany towarowej, która odbywała się w drodze dorywczych transakcji eksportowo-importowych.

Dotychczas Polska sprowadzała z Argentyny skóry surowe, wełnę, garbniki (quebracho) i teże techniczne wżamian za cement i wyrobny żelazny.

DRUGA BEZPŁATNA WYCIECZKA na WYSTAWĘ ZIEM ODŁYSKANYCH
Szczegóły w Nr. 28-ym „Przyciąłki”

tym przekonania delegacja nasza bierze udział w obecnej sesji Narodów Zjednoczonych”

Schodzącego z trybuny ministra że gnają żywe oklaski licznie zgromadzonych delegacji i dziennikarzy.

Pierwsze komentarze prasy francuskiej

PARYŻ, 24.9 (PAP.). Wieczorna prasa paryska zamieszcza pierwsze komentarze do przemówienia ministra Modzelewskiego na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ.

„France Soir” w obszernym streszczeniu przemówienia ministra Modzelewskiego podkreśla zwłaszcza te ustępy, w których szef delegacji polskiej stwierdza, że uregulowanie całokształtu problemu niemieckiego tylko wtedy będzie słuszne, jeżeli będzie rezultatem porozumienia między Wielką Czwórką.

„Paris Presse” zwraca uwagę na ostrzeżenie ministra Modzelewskiego w sprawie niemieckiej i na pominięcie tej kwestii przez ministra Marshalla.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia 1-szej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr	Wygrane po 500.000 zł padła na Nr	Wygrane po 100.000 zł padły na Nr	Wygrane po 50.000 zł padły na Nr	Wygrane po 20.000 zł padły na Nr	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr	Wygrane po 4.000 zł padły na Nr	Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł		
31766 w Częstochowie 37259 w Poznaniu.	288 w Łowiczu.	16413 25388 38217 47142 80055.	19053 24748 35014 48975 99280.	5245 32137 34191 37907 67418 79701 81430 91068 94771.	2672 4565 15515 29358 33220 33223 24784 37838 41379 51115 51759 56571 59340 59393 60924 63233 72597 75200 78701 81821 81986 86026 90801 92867.	368 3933 4322 358 969 6363 765 854 7666 790 10247 421 430 11224 549 742 12860 13575 987 14159 380 600 983 15790 16379 564 17141 915 18041 055 230 19325 20328 411 488 21195 256 271 352 363 423 502 22316 510 23218 240 614 24445 528 845 893 25118 26227 27223 28046 29057 30122 530 550 930 984 31433 924 32624 38109 274 33505 538 34289 910 35513 36057 516 37218 446 507 544 38157 39090 297 40233 868 41104 42012 380 848 854 43156 525 44634 898 45404 877 46023 119 47120 48239 331 49827 922 970.	34019 48 105 228 390 451 694 775 95 823 73 4 83 928 84 35037 51 99 114 61 296 462 659 70 787 985 36078 149 240 452 78 97 511 13 928 37193 263 402 513 686 98 832 39039 141 213 360 72 400 554 661 39018 153 280 4 8 769 811 905 68 40036 182 9 238 71 321 419 533 28 89 642 670 8 767 77 909 41008 45 218 84 96 549 619 21 52 83 821 42069 535 857 907 75 43024 37 92 140 259 308 68 478 562 613 80 720 87 92 961 44029 151 252 63 314 402 75 527 733 826 44 928.	45011 118 59 351 446 50 578 712 18 842 931 46107 86 201 24 38 595 617 18 794 895 971 47113 66 233 45 94 344 73 442 569 675 726 808 43 71 969 48044 53 106 57 84 247 335 415 584 49004 44 115 35 43 97 218 344 459 93 780 934 50023 57 108 416 525 40 54 68 722 807 77 909 77 51139 202 331 43 67576 88 95 658 712 778 869 74 991 52025 83 246 596 640 721 862 952 76 53004 28 364 89 525 71 659 790 810 54165 55044 168 262 334 56 88 500 64 922 76 56090 109 216 718 57 80 847 57340 806 23 971 58028 48 83 176 225 30 402 40 600 706 920 64 59072 85 196 349 72 415 22 23 74 636 743 59 811 25 53 908 49 63.	60221 38 368 459 565 686 766 81 2 844 927 53 67063 140 204 358 745 822 82023 97 156 314 402 48 57 9 649 83 783 812 82 92 63494 7 634 91 5 875 64069 75 324 403 48 554 711 38 938 65009 47 71 204 23 85 6 303 29 454 506 34 696 807 39 98 66083 143 203 324 7 65 99 570 614 31 86 610 25 908 51 67018 106 295 491 519 814 823 748 98 969 68009 13 57 135 36 331 69 584 688 752 837 952 911 69110 28 488 505 19 24 62 6 609 11 722 942 70006 15 16 146 90 203 53 306 475 509 11 85 866 901 65 71365 456 517 28 95 685 751 817 494 62 72026 152 258 355 497 567 704 35 67 77 802

Dalszy ciąg wygranych, sprawdzić w kolekturze

Nowe zadania ZSCh

wytyczą uchwa y Plenum Zarz. Głównego

Plenum Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej, które w dniach 18 i 19 bm. obradowało w Warszawie, w obszernej uchwale wytycza swoim organizacjom terenowym nowe zadania.

Naczelnym zadaniem jest ujawnienie bogaczy, spekulantów i wyzyskiwaczy wiejskich, zahamowanie ich wpływu na życie gospodarcze wsi i izolowanie ich od ciężko pracujących chłopów. Bogacze wiejscy zajmują różne stanowiska w spółdzielczości, w radach narodowych, zarządach ZSCh, zagarniając przeznaczoną dla biednych chłopów pomoc Państwa, wyznaczając lichwiarskie opłaty za wypożyczanie maszyn i siły pociągowej i uprawiając inne formy wyzysku.

ZSCh powinien dopilnować, by jego przedstawiciele w komisjach społecznych, współpracujących z pełnomocnikami rządu, czuwali nad sprawiedliwym rozdziałem podatku, nad stosowaniem ulg tylko dla istotnie potrzebujących — szczególnie dla małych i średniorolnych oraz nie do puszczali do oszustw podatkowych, praktykowanych przez bogaczy wiejskich z krzywdą dla całej wsi, gdyż 75 proc. podatku gminnego przeznaczony jest na cele samorządu.

Następna uchwała stwierdza, że chłopci małe i średniorolni powinni przedsięwziąć energiczne kroki w celu wyprowadzenia wsi z obecnego stanu zacofania na drogę dobrobytu i postępu. Droga ta prowadzi przez rozwój wszelkich form spółdzielczości rolniczej, zakładanie ośrodków maszynowych i tworzenie spółdzielni produkcyjnych. Jednocześnie ZSCh przestrzega przed zbyt nieopiecznym i nieopatrzonym działaniem w tej sprawie i zwalczać będzie wszelkie próby stosowa-

nia przymusu i nacisku ze strony nieodpowiedzialnych czynników.

W dalszym ciągu uchwała wita z uznaniem zapowiedź scentralizowania akcji kredytowej na wsi w jednej instytucji — Państwowym Banku Rolnym oraz decyzję władz o zniesieniu zbędnych żyr i poręczycieli.

ZSCh stawia sobie za zadanie umasowienie zrzeszeń branżowych, wciągając do nich masy drobnych gospodarzy. Zrzeszenia branżowe otoczą opieką drobną i średnią gospodarką, prowadząc odpowiedzialną akcję kontraktowania upraw specjalnych, obejmując kontrolą mleczność krow. organizując szerokie poradnictwo żywniowe itp.

W tym celu zniesione zostają specjalne składki i wpisowe na rzecz zrzeszeń branżowych.

W dalszym ciągu uchwała podkreśla konieczność rozbudowy współżwrotnictwa w rolnictwie, ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa zespołowego i potrzebę dalszej rozbudowy akcji bloków nasennych.

Plenum Zarządu Głównego stwierdza dalek konieczność gruntownego przeszkolenia personelu fachowego w zagadnieniach społeczno-politycznych. Szkolenie to prowadzone będzie na wszystkich szczeblach organizacyjnych Związku.

W zakończeniu uchwały plenum Zarządu Głównego ZSCh wzywa wszystkich swych członków do czynnego udziału w wyborach nowych zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. Wybory te powinny doprowadzić do zupełnego oczyszczenia szeregów ZSCh z elementów wrogich interesom i środkom chłopów oraz do wzmocnienia zwartości i aktywności Związku

Dochód państwa jest dochodem społeczeństwa

W walce o nowe wartości dbamy o celową i wydajną pracę

W gospodarce współczesnej, tak samo jak w prywatnej, zdrowe przedsiębiorstwo musi być dochodowe. Deficyt jest zjawiskiem chorośliwym. Obojętne czy mamy do czynienia z gospodarką rolną, spółką maszynową, firmą budowlaną, fabryką, kopalnią czy przedsiębiorstwem handlowym, bądź usługowym. Każde z tych przedsiębiorstw musi dawać dochód. W przeciwnym wypadku nie ma racji bytu.

Owszem, zdarza się, że są prowadzone przedsiębiorstwa deficytowe. Zdarza się to wówczas kiedy: wchodzi one w zespół gospodarczy, który ze swoich dochodów ich deficyt pokrywa; przerzuci się doświadczenie, ograniczone w czasie; celem jest niezależność gospodarza (np. produkcja surowca — skoro istnieje niezależność odciecia od źródła surowców); uzyskujemy korzyści inne niż bilansowe (np. propagandowe).

W każdym z wymienionych wypadków deficytowość przedsiębiorstwa jest świadoma. W każdym z wymienionych wypadków wiadomo dla czego przedsiębiorstwo jest prowadzone mimo braku zysku.

Wymienione zasady warto zapamiętać, gdyż mimo tego iż od czasu kres czasu, ciągle jeszcze pokutują fałszywe pojęcia. Polegają one przede wszystkim na samorodnym wniosku, że skoro gospodarstwo jest uspołecznione nie potrzebuje wykazywać dochodu. „Państwo dochód jest niepotrzebny” — powiada taki domorodny ekonomista, po czym uważa się za sukcesora kapitalisty i rad korzysta z możliwości poprawienia osobistych warunków swego bytu.

Jest to rozumowanie, które jak najenergiczniej zwalczać należy. Tym bardziej, że mimo swej naiwności jest bardzo rozpowszechnione.

W każdym ustroju dochód jest koniecznością. Dochód pozwala na nowe inwestycje które dają pracę przystającą ludności. Dzięki dochodowi rozwija się produkcja a w ślad za tym rosną płace i rośnie za możność. Dochodowość jest bezsprzecznie najszlachetniejszą wskazówką umiętności organizacji pracy.

W ustroju kapitalistycznym państwo było pojmowane jako zbiorowy przedstawiciel interesów przedsiębiorców. Stąd do ministrów gospodarczych ciągnął nieprzerwany pochód interesantów, zabiegających o ulgi, o pomoce, o odroczenia, o za mówienia. Jest nie do pomysłienia, aby pochód ów powtórzył się u nas

w zmienionej rzeczywistości. Robotniczy wysiłek pracy, praca ponad plan poszczególnych przedsiębiorstw świadczy o tym, że pojmowanie przedsiębiorczości jest „uspołecznione”. Kraj cały dokonał i dokonyuje stale ogromnego wysiłku odbudowy. Kraj cały przemienia się w jeden warsztat pracy. Od szarmonizowania poszczególnych części zależy bieg całości. Dlatego żaden fragment nie może zawieść.

Człowiek jest motorem działania, przeto wartość jego kwalifikacji moralnych i fachowych jest wzięta pod uwagę. Nie wolno mu zawieść. Wszelki zawód w tej mierze jest szczególnie ostro tępiący. Trwamy w walce o budowę nowych wartości — a uczciwka w czasie walki musi być surowiej ścigana, niżli odchylenie w czasach normalnych.

Państwo nie tylko nie jest dawcą subwencji, protektorem niedołęstwa, ucieczką nieudolności, lecz wręcz odwrotnie — jest wymagającym

chlebodawcą. Im bardziej wymagającym i surowszym w ocenie pracy — tym lepiej będzie społeczeństwu, gdyż dochód państwa jako przedsiębiorcy jest dochodem ogółu ludności.

Pod tym względem opinia ogółu jest zgodna. Sprawiedliwa kontrola umiętności i uczciwości spotyka się zawsze z powszechnym uznaniem.

TADEUSZ GARCZYŃSKI

Kontraktowanie upraw przemysłowych zakończono

W r. b. rozprowadzono wśród chłopów nasiona o szczególnie dodatnich cechach w stopniu oryginalnym i odsiewów. Wyższe odsiewy — super elity i elity rozprowadzane są w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemi i Państw. Zakładów Hodowli Roślin, gdzie mają zagwarantowane szczególne pielęgnowanie i należyty zbiór.

Młócimy przy pomocy energii elektrycznej

Wozy z silnikami otrzymają Ośrodki Maszynowe

Utworzenie w r. b. ok. 1500 Ośrodków Maszynowych jest początkiem szeregu czynności w gospodarstwie wiejskim. W intencji Państwa leży ułatwienie chłopu pracy przez oszczędzenie jego sił fizycznych, jak również podniesienie poziomu i wydajności rolnictwa, stojących na niedostatecznym poziomie.

Sama mechanizacja właściwie rozumiana i stosowana nie kończy się jednak na wyposażeniu Ośrodków Maszynowych w najpotrzebniejszy sprzęt jak siewniki, młocarnie, kopaczki, traktory i udostępnienie ich chłopom. Decydującym dla osiągnięcia dobrych wyników gospodarczych będzie poruszanie tych urządzeń przy pomocy najwłaściwszych dla danego urządzenia źródeł energii. Nie jest rzeczą bynajmniej obojętną czy młocka, lub czyszczenie zboża odbywa się przy pomocy napędu silnika ropowego, benzynowego, czy elektrycznego, pomimo, że wszystkie te urządzenia zastępują siłę ludzką lub pociągową.

Energia elektryczna, która w na-

szym układzie elektroenergetycznym pochodzi przeważnie z węgla, a więc surowca krajowego powinna znaleźć również i w mechanizacji rolnictwa najszersze zastosowanie.

Celem realizacji tych zamierzeń Główne Biuro Elektryfikacji Wsi przy CZE przeprowadziło rozmowy z kierownictwem Ośrodków Maszynowych Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Postanowiono jeszcze w r. b. dostarczyć Ośrodkom Maszynowym wozy specjalnego typu, wyposażone w silniki elektryczne, odpowiednią aparaturę i bębny kablowe.

Wozy te umożliwią młockę przy pomocy energii elektrycznej zarówno w indywidualnie zelektryfikowanych gospodarstwach jak i w zagrodach nieprzyłączonych do sieci o ile przewody elektryczne przebiegają przez wieś.

(D)

Nowe złoża węgla na Zaolziu

Na terenie Zaolzia prowadzone są próbné wierceńia, mające na celu wy-

krycie dalszych złóż węgla kamiennego. Głównymi terenami poszukiwań są okolice Stonawy i Darkowa. W jednym miejscu natrafiono już na pokład węgla, grubości 6—8 metrów. Rzeczoznawcy są zdania, że cała Stonawa położona jest na bogatych pokładach węgla i że w przyszłości rejon Karwina—Stonawa będzie głównym ośrodkiem wydobywania węgla na Zaolziu.

Ostatni etap osuszania Żuław

Osuszanie Żuław szybko posuwa się naprzód i osiągnie do końca b. r. do

30 tys. hektarów, obejmując głównie tereny depresyjne na Żuławach Wielkich, okolice Wisły Elbląskiej i prawą stronę Wisły. Od chwili rozpoczęcia prac wykonano na Żuławach ogromną ilość robót, wyrażającą się w naprawieniu 203 km obwałowań, odbudowaniu 126 stacji pomp, ponad 8 km linii wysokiego napięcia, 48 śluz, 11 mostów, 32 zastawek do nawadniania i odnowieniu 4.132 km rowów i kanałów. Prace te pozwoliły na odwodnienie 119.640 hektarów ziemi i kompletne osuszenie 45 tys. ha. Na rok 1949 przewidziana jest dalsza renowacja rowów i kanałów oraz modernizacja stacji pomp.

Cały naród odbudowuje Warszawę

W woj. warszawskim najwięcej warsztatów posiada branża spożywcza — 2.442, w Warszawie natomiast włókiennicza — 1.265 zakładów, następnie w kolejności idzie branża skórzana, metalowa - elektryczna, budowlana itd. (i.j.)

Lasy wykonały plan eksploatacji

W bieżącym roku gospodarczym 1947/48 uzyskano w lasach państwowych 10.103 tys. mtr sześć. grubizny, z czego przypada na Ziemię Odzyskaną 5.472 tys. mtr. sześć, czyli ponad 50 proc. Tak duży udział Ziemi Odzyskanych tłumaczy się większą zdolnością produkcyjną tamtejszych lasów.

Plan eksploatacji w omawianym okresie sprawozdawczym wykonany został w całości. Dużym osiągnięciem jest korzystne wykonanie planu pod względem jakościowym to znaczy zwiększenie udziału drewna użytkowego w stosunku do drewna opałowego. W wyniku dokładnej klasyfikacji i sortowania ilość pozyskanego użytku wzrosła w b. r. do 79 proc. wobec 70 proc. w r. 1945/46.

W planie eksploatacji, opracowanym na rok przyszły kładzie się główny nacisk na przyspieszenie prac w celu zabezpieczenia surowca drzewnego przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi. Dąży się też do dalszego zwiększenia odsetka użytku szczególnie liściastego.

(h. b.)

Odkrycie złóż solnych w okolicach Łodzi

Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadził wierceńia poszukiwawcze w okolicach Rogoźna k. Łodzi. Po nawierceniu do głębokości około 350 m. pod pokładami węgla brunatnego i anhydrytów natrafiono na duże złoża solne.

Wydobyta sól poddana badaniom chemicznym, które określa, do jakiego gatunku należy ją zaliczyć.

Pokładami węgla brunatnego zain-

teresował się Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego z uwagi na to, że leżą one na nieznacznej głębokości i nadają się do eksploatacji na t. zw. odkrywkę, t. j. bez budowania korytarzy podziemnych.

Odkrycie złóż, zarówno soli jak i węgla brunatnego w pobliżu przemysłowego ośrodka, jakim jest Łódź, może mieć poważne znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu.

Udana próba

40 kg. surówki zaczątkiem fabrykacji tranu

Ostatnio sprowadziliśmy ze Szwecji kilka zespołów maszyn do fabrykacji tranu leczniczego. Dotychczasowa pro-

dukacja nie wyszła jeszcze ze stadium doświadczalnego. W zakładzie w Gdyni przeprowadzono wiele prób, które wreszcie zostały uwieńczone powodzeniem, wyprodukowano bowiem pewną ilość surówki tranowej, która może być używana do przeróbki konsumpcyjnej (produkcja margaryny itd.). Zakłady Rybne w Gdyni wyprodukowały 40 kg tej surówki tranowej, którą rozesłaly do fabryk dla otrzymania zamówień i zorientowania się w możliwościach stosowania tego produktu w przemyśle polskim. Aby z surówki tranowej otrzymać tran leczniczy, który jest produktem najbardziej wartościowym, trzeba ją przeczyszczyć, ponadto musi być ona sporządzana z wątróbek dorszowych najpóźniej w dwie godziny po wyjęciu ryby z morza. Z tego względu Zakłady Rybne projektują urządzenie w nowej chłodni rybnej w Gdyni patroszalni, która będzie dawała wątróbki dorszowe natychmiast do przeróbki na tran. W ten sposób surowiec zachowa w pełni swą wysoką jakość. Sprowadzone ze Szwecji aparaty pozwalają na produkowanie w ciągu 8 godzin pracy 400—600 kilogramów surówki tranowej.

Ciekawy eksperyment

Miał węgla brunatnego jako nawóz

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego przystąpiono ostatnio do badań nad wykorzystaniem miału węgla brunatnego, jako nawozu. Badania prowadzone są przez 7 stacji doświadczalnych i wróżą pomyślne rezultaty.

Doświadczenia podobne przeprowadzone już były w niektórych krajach europejskich i wykazały, że nawożenie miałem węgla brunatnego (5 ton na 1 ha) powoduje wzrost plonów od 27 do 120 proc.

Zastosowanie podobnego eksperymentu w rolnictwie polskim będzie miało duże znaczenie dla racjonalnej gospodarki nawozami sztucznymi i przyczyni się do zwiększenia plonów.

Czytajcie „PROBLEMY”

14176 warsztatów rzemieśln. zatrudnia 28850 pracowników

Rzemiosło w okręgu warszawskim

Normujące się życie gospodarcze w okresie powojennym, umożliwiło pomimo wielu trudności znaczny wzrost zakładów rzemieślniczych w okręgu warszawskim. Przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie wyraźne określenie pozycji rzemiosła w nowym modelu gospodarczym Państwa. Rzemiosło, mając mocne podstawy rozwojowe, sięga dziś do coraz to nowych gałęzi przemysłowych.

W r. 1947 stan posiadania rzemiosła w stosunku do r. 1946 znacznie się zwiększył licząc o 2.762 warsztaty więcej zatrudniających 3.139 pracowników. Obecnie daje się zaobserwować dalszy wzrost warsztatów rzemieślniczych; ma to swoje uzasadnienie prawdopodobnie w dekreście o przymusie cechowym, polewając szereg zakładów, dotychczas nieujawnionych, dokonuje obecnie obowiązku rejestracji.

W końcu ub. r. było zarejestrowanych w okręgu warszawskim łącznie z m. st. Warszawa ogółem 13.177 warsztatów rzemieślniczych, a na początku września br. już

14.176 warsztatów, zatrudniających łącznie 28.850 pracowników. Z tej liczby 9.232 warsztaty, zatrudniające 13.309 pracowników, przypada na województwo warszawskie, a 4.944 przy zatrudnieniu 15.541 — na m. st. Warszawę. Do końca br. liczy te prawdopodobnie jeszcze się powiększą.

W woj. warszawskim najwięcej warsztatów posiada branża spożywcza — 2.442, w Warszawie natomiast włókiennicza — 1.265 zakładów, następnie w kolejności idzie branża skórzana, metalowa - elektryczna, budowlana itd. (i.j.)

Pełne fineszii „Poematy Proza”

Iacoba podaje wrześniowy numer

»TWÓRCZOŚCI« Cena 120 Zł.

Wizerunek doli spalenca ob. Koźmy

Porozmawiałem dłużej i dość spokojnie ze spalenca ob. Koźmą, mieszkańcem sanockiej wsi Wygnanka. Zagroda stoi na uboczu, od sunięta od masywu wsi położonej na grzbiecie łagodnego wzgórza.

Koźma jest gospodarzem średniorolnym: ok. 5 ha nienajgorszej ziemi. Wojna całkowicie zrujnowała gospodarza. Przed wojną posiadał pięcioro bydła. Siedmioro bydła dorosłego i 3 tuczone świnię oddał za czasu okupacji na kontyngent. Został przy jednej krowie. Przed „samym frontem“ chciał wywieźć córkę do Niemiec, więc dziewczyna chowała się w lesie. Przyszli Niemcy, zabrali ostatnią krowinę i jałówkę. Dziś Koźma dochował się już krowki i cielaka, ale daleko mu przecież do dawnego stanu posiadania. A tymczasem ziemia potrzebuje nawożenia i sprawnego.

ŻYWI ROBINSON

W czasie walk frontowych spłonęła zagroda. Uciekając do lasu, wyszli odziani w co najgorsze szmaty, a więc i to, co mieli lepszego z odzienia, spalili się również. Potem przychodzili „bandery“. Koźma wyskakiwał z ziemianki, biegł do wsi z bronią, gdyż go tam usta nowili komendantem ORMO, baby zaś (żona i córki) chowały się po krzakach. Dostał płaszcz z „Unrry“, zabrali go mu bandyci z UPA, zabrali też nowe buty i półtoraczoną jałówkę. Została mu szkapina — lichota, to i na nią pokusił się jakiś szubrawcy. To już teraz było, niedawno i z pewnością nie dla za robku, a po to, żeby szkodę zrobić ormowcowi. Całe szczęście, że kradzież spostrzegli w porę koledzy z ORMO, złodziei odstraszyli, a szkapisko zwrócili gospodarzowi.

Dziś na swej samotnej zagrodzie Koźma wygląda na żywego Robinsona Kobiety w polu, a on sam tu, wyschnięty, spalony od słońca w zgrzebnej koszuli obnażającej rzeźbę wychudzonej klatki piersiowej i lanych, na wsze sposoby łanych porciętach boso, ociosuje coś na podwórzu, zapamiętały w swym trudzie. Koźma całymi dniami tak ociosuje i majstruje, pochylony, keściasty niby ten frasobliwy świętek przydrożny. Nie stać jeszcze Koźmę na maistrów. Kupił część stodoły pokrajańskiej. Cenę wyzna czała Samopomoc. Jak przyszło do rozliczenia, to cenę prawie potroił.

Robota posuwa się naprzód. Trochę mu tam przy składaniu kobie ty pomoza, a reszle sam robi i w ten sposób skłecił choć cianse lecz nie najgorsze pomieszczenie dla ludzi, konia i krowki. Trzeba by jeszcze postawić jakieś nakrycie dla zbiorów

ŻLE SIĘ CZUJE SPALENIEC

Koźma to człowiek sterany trudem i nieszczęściami, ale duch ko łacze w nim żywy. Jego słowo jest twarde, jak jego dola. Gdy mu prze rywam i proszę o wytłumaczenie czegoś, panowanie nad sobą zdaje się go opuszczać, jak gdyby go dzi wiło i bolało to, że ktoś może nie rozumieć tej doli spalenca i jego krzywdy.

Prawda! „Bandery“ już rozgromione, ale źle, podle czuje się spaleniec i między swymi. Nie pomoza mu, a gnebia go zewszad. Na ob szew brakowało. (To było w przeszle lata, kiedy jeszcze „bandery“ hulali). Chodził do gromady prosić o zboże na siew. Przyszło zboże, ale nikt z „popalonych“ nie dostał. Pierwszy był wójt, drugi — sołtys, a potem szli kumotrowie. Złóż porwała Koźmę i poszedł do wójta, do gminy, gotów tam pobić się z nim. Dali Ale co dali? 45 kg. owsa i donoro 20 maja, tzn. prawie na św. Urban, kiedy już owies nie przystaje. Posłał Koźma owies. Przyjął się jednak, ale go huragan wymłócił na polu, a gospodarz z reszty zebrał tyle, że akurat starczyło na oddanie i procent. Latós posłał znacznie więcej, a nawet trochę pszenicy, ale że ziemia lekka, to posiew wymorziło. Ostatni zbiór był niezły, więc Koźma ma nadzieję że nieco okrzepnie.

BUSZMEŃSKA ETYKA PZUW

Ziemia potrzebuje ulepszenia. W roku 1947 kupił 2 m nawozu sztucznego. Wysiał go jednak zbyt późno, bo go późno otrzymał. Tego roku, choć nawóz był konieczny, nie kupował, bo nie miał za co. Ostatnio zapisał się na 3 m nawozu. Bi je się tu Koźma z myślami: nie ma

pieniędzy. Niedawno kupił prosię. Miał nadzieję, że wyhoduje, utuczy, sprzeda i w ten sposób podreperuje się trochę. Nic z tego jednak nie wyjdzie. Prosię trzeba sprzedać, a nawóz musi nabyć, bo ziemia pilniejsza.

Czytelnik chciałby zapewne wiedzieć, dlaczego spalenca ob. Koźmie nie udzielono pożyczki. Wielkim kosztem sił i zdrowia zdołał ją uzyskać. Cóż jednak z tego? Zaofe rowano mu ją w kwocie 20 tys. w czerwcu br., tzn. po wszystkich wiosennych robotach z terminem zwrotu do października br. Pożyczka w tych warunkach nie ma żadnego praktycznego znaczenia dla gospodarza. To też Koźma pieniądze nie podjął.

Pytam Koźmę, czy go nie krzywdzą podatkami. — Cóż robić, powiada podatką trzeba płacić. Poskarżył się jednak tutaj gospodarz na jawną jego zdaniem niesprawiedliwość. Bo oto PZUW odmówił honorowania swoich przedwojennych zobowiązań względem spalenców wojennych, ledwie wszakże jakiś spaleniec postawił nowe zre by zabudowań a już mu na kark siada poborca, z pierwszą ratą podatku ubezpieczeniowego. Skoro już mowa o PZUW, to przytoczę inny fakt, gdzie doszło do zerwania umowy między PZUW a Białostockim Zjedn. Przem. Bawel. Tam mieli wypadki uszkodzeń surowca w transporcie niekonwojowanym i konwojowanym. W pierwszym wypadku PZUW, odmawiając wypłaty odszkodowania, powoływał się na brak konwoju, w drugim — całą odpowiedzialność przerzucił na konwojenta. Sądźmy, że PZUW po winny obowiązywać pewne względy, jeśli nie na logikę, to przynajmniej na elementarnie pojętą humanitarność.

PANÓW MAMY SPORO

Pytam ob. Koźmę o tę najgłębszą bolączkę, o przerzuceniu ciężaru podatków na garb biedoty. — On niestety tego dokumentnie powiedzieć nie może. Kto z tych, co się jak koń naharuje, ma czas i głowę dochodzić swojej krzywdy? Ale tu przytoczył fakt, który zdaniem jego wskazuje jakich oszustw zdolni są dopuszczać się niektórzy panowie z administracji. Koźma jesie nia ub. roku nabył szczenjaka. Trzy ma pieska, bo złodziejstwo się szery. Tego roku przysłał Koźmie nakaz na opłacenie podatku za psa za r. 1947 i 1948. Gdy przyszedł do gminy wyjaśnić, że za r. 1947 nie obowiązuje go podatek, gdyż szczeniak do 1. 12 1947 r. nie miał jeszcze

Pobór do „Służby Polsce“

Na podstawie ustawy o powszechnej organizacji „Służba Polsce“ komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne „SP“ prowadzą będa w okresie od 18 października do 18 grudnia pobór młodzieży męskiej do „Służby Polsce“. Po borowi podlega młodzież roczników 1930, 31 i 32. Pobór organizują powiatowe władze administracji ogólnej przy współpracy Komendantów Powiatowych „SP“.

»Zabusia« Gabrieli Zapolskiej

w wykonaniu zespołu Teatru Rozmaitości

Po przerwie zaledwie paromiesięcznej zjawia się na afiszu warszawskiego teatru po raz drugi „Zabusia“. Nowy zespół Teatru Rozmaitości rozpoczyna tą sztuką swoją działalność chwilowo w sali YMCA. Ze względów kasowych można by postawić duży znak zapytania nad takim własnym wyborem, iakkolwiek sztuka Zapolskiej w reżyserii Dobiesława Damięckiego wystąpiła w nowym, oryginalnym kształcie. Przedstawienie przyniosło widzom przyjemną niespodziankę.

Przedstawienie miało cechy farsowe. Damięcki zaakcentował silnie wszystkie momenty „Zabusia“, podkreślając śmieszność środowiska mieszczańskiego. Ten persifladowy ton nie przeszkodził zresztą w wydobyciu całej ponurości moralnej atmosfery, tającej się wśród secesyjnej brzydoty „saloniku“ i w wnętrzu jego zakłamanych mieszkańców. Jadwiga Przeradzka jako autorka plastycznej strony spektaklu okazała się nielada maistrem, komponując na wielkiej scenie salonik Bartnickich sta-

nowiący kwintesencję braku gustu i kulturowa. Zgęszonym akcentem plastycznym są olbrzymie, ciężkie kotary, przytłaczające cały pokój od góry (na dwóch planach). Wydaje się, że te kotary nagle opadną siłą własnego ciężaru i nagromadzonego w nich kurzu, by przykryć wszystko i wszystkich. Pamiętając o szczupłości sceny, na której trzeba było pomieścić sporą gromadkę osób, Przeradzka nie zagrała równomiernie wszystkich kątów, lecz stworzyła tylko parę punktów, gdzie zagęściła bibeloty, obrazki, poduszki, wachlarze. Nie trudno po tym jednym pokroju wyobrazić sobie, jak wygląda reszta mieszkania. Jest napewno szarmonizowana z pokręconą linią kobiecych strojów, reprezentujących estetyczne schorzenia fin de siècle'u.

Reżyser wyudiował pilnie obyczajowe rysy tej epoki, gdyż bez ściemnego zagłębienia się w tamto życie nie potrafiłby wyczłować takiej sceny, jaka jest w drugim akcie rendez-vous Juliana z Zabusią. Zresztą w sposobie

ustawienia na scenie każdej z postaci znać świetne opanowanie najdrobniejszych szczegółów, charakteryzujących dosadnie czasy, z których Zapolska czerpała materiał do swych sztuk. Damięcki wyprowadził nas na dwugodzinny spacer teatralny po tamtym życiu i to trzeba uznać za jego reżyerski sukces.

Jadwiga Górska dała w postaci Zabusie ekstrakt wszystkich cech głupiej i pełnej wdzięku kobiety, która pomimo plynący umysłowej umie sprytnie dyskutować swoją urodę i wdzięk. Górska wzbogaciła stworzoną przez Zapolską rolę mnożeniem własnych odruchów, gier, szczeniatań, dając Zabusie w zupełnie indywidualnym ujęciu. Jest to syntetyczny portret głupoty, przewrotności i egoizmu. Świetnie wygrała Górska ciężką przeprawę Zabusie z Manią, a potem z mężem. Z zupełną swobodą ślizgała się tu na krawędzi historii i przewrotności, nie ztracając drażliwego wyrazu samicy, której grozi utrata dziecka. W tej partii sztuki kreacja Górskiej osiągnęła punkt najwyższy, gdyż tu właśnie Zabusia w całej pełni objawiła się w kształcie zwierzątka, kierowanego tylko instynktem, a pozbawionego rozumowych lub uczuciowych doznań, cechujących człowieka.

Dobiesław Damięcki jako Bartnicki

Uroczysty obchód jubileuszu prof. Wacława Sierpińskiego

W dniu 23 bm. w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbył się uroczysty obchód jubileuszu 40-lecia pracy naukowej znakomitego matematyka polskiego prof. dr Wacława Sierpińskiego.

Na uroczystość przybyli: minister Oświaty dr Skrzyszewski, wiceminister Oświaty E. Krassowska, wiceminister Spraw Zagranicznych Leszczycki, wiceprezydent m. st. Warszawy Strzelecki, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Czubalski, wybitni matematycy radzieccy prof. prof. Kołmogorow, Aleksandrow i Mardżaliszwilli, węgierski minister oświaty prof. Alexits, rektor Uniwersytetu Karola, w Pradze prof. Bydźowski, poseł rumuński w Paryżu prof. Stoilov, prof. Whitehead z Oxfordu, przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności i innych towarzystw naukowych, uczestnicy VI Zjazdu matematyków polskich oraz liczni profesorowie, asystenci i młodzież akademicka.

Pierwszy przemówił, składając gratulacje jubilatowi, prezes Polskiego Towarzystwa Matematycznego prof. K. Kuratowski. Z kolei zebrał głos min. Skrzyszewski, składając prof. Sierpińskiemu w imieniu Premiera J. Cyrankiewicza życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra nauki polskiej.

Prof. Sierpiński — mówił min. Skrzyszewski — był i jest pionierem, organizatorem i przewodnikiem tej polskiej szkoły matematycznej, która odważyła się nie tylko postawić przed sobą kapitalne problemy, ale potrafiła również wielkie zagadnienia z powodzeniem rozwiązać i wniosła do światowej skarbnicy myśli ludzkiej nasz polski niezaprzeczalny i trwały do robek.

Składali następnie gratulacje jubilatowi: rektor U. W. prof. Czubalski, dziekan wydz. mat.-przyrodniczego U. W. prof. Kemula, delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Leja, delegat Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Rybka, który zawiadomił jubilata o przyznaniu mu pierwszego doktoratu honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, dalej w imieniu PAU prof. Białobrzewski, w imieniu Tow. Nauk. Warsz. prof. Antoniewicz oraz w imieniu Tow. Naukowego Wrocławskiego prof. Knaster.

Z gości zagranicznych pierwszy przemawiał rektor Bydźowski który wręczył jubilatowi dyplom doktora honoris causa Uniwersytetu Karola w Pradze. W imieniu Akademii Nauk ZSRR i Moskiewskiego Towarzystwa Matematycznego złożył prof. Sierpińskiemu gratulacje prof. Kołmogorow, mówiąc m. in.: „Matematycy radzieccy wysoko cenią prace naukowe prof. Sierpińskiego i innych przedstawicieli Warszawskiej Szkoły Matematycznej, której jest on twórcą. W imieniu nauki radzieckiej życzę jubilatowi długich lat owocnej pracy“. Następnie przemawiali: prof. Alexits, prof. Stoilov, prof. Whitehead oraz w imieniu ZNP. prof. Mantefel. Dwie przedstawicielki asystentów i młodzieży akademickiej U. W. wręczyły prof. Sierpińskiemu kwiaty.

Uroczystość zamknęło przemówienie jubilata, który w gorących słowach podziękował wszystkim za słowa uznania dla swej działalności naukowej. „Najgoręcej dziękuję — powiedział wzruszony jubilat — nieobecnemu tu premierowi Cyrankiewiczowi i ministrowi Skrzyszewskiemu. Jestem pełen uznania dla opieki i pomocy, jaką Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwo Oświaty otaczają naukę polską, a w szczególności matematykę. Bez tej pomocy nauka polska nie mogłaby odrodzić się ze straszliwych zniszczeń wojennych“.

Znowu lekarz przed sądem

Sąd Okręgowy w Opolu rozpatrzy w najbliższych dniach ciekawą sprawę dr. Jakuba Hudala, lekarza z Gogolina, który będąc chirurgiem w szpitalu św. Józefa w Gogolinie wskutek niedbalstwa spowodował śmierć pacjenta. Tło tej sprawy przedstawia się następująco: do szpitala św. Józefa przywieziono we wrześniu 1947 r. Jana Gruszę, który wskutek urazu na drzewce od wiedeł doznał ciężkich obrażeń. Chociaż był

to nagły wypadek chirurgiczny i dr. Hudala dobrze o tym wiedział, oddał chorego pod opiekę internisty. Skutkiem nieodpowiedniego leczenia wywiazalo się ciężkie zapalenie otrzewnej i ogólne zapalenie, w następstwie czego po kilku dniach Grusza zmarł.

Sprawa dr. Hudala jest już piątą z sześćdziesiątą wytoczoną lekarzowi w wyniku tragicznych następstw niedbalstwa i lekceważenia życia ludzkiego.

ustawienia na scenie każdej z postaci znać świetne opanowanie najdrobniejszych szczegółów, charakteryzujących dosadnie czasy, z których Zapolska czerpała materiał do swych sztuk. Damięcki wyprowadził nas na dwugodzinny spacer teatralny po tamym życiu i to trzeba uznać za jego reżyerski sukces.

Jadwiga Górska dała w postaci Zabusie ekstrakt wszystkich cech głupiej i pełnej wdzięku kobiety, która pomimo plynący umysłowej umie sprytnie dyskutować swoją urodę i wdzięk. Górska wzbogaciła stworzoną przez Zapolską rolę mnożeniem własnych odruchów, gier, szczeniatań, dając Zabusie w zupełnie indywidualnym ujęciu. Jest to syntetyczny portret głupoty, przewrotności i egoizmu. Świetnie wygrała Górska ciężką przeprawę Zabusie z Manią, a potem z mężem. Z zupełną swobodą ślizgała się tu na krawędzi historii i przewrotności, nie ztracając drażliwego wyrazu samicy, której grozi utrata dziecka. W tej partii sztuki kreacja Górskiej osiągnęła punkt najwyższy, gdyż tu właśnie Zabusia w całej pełni objawiła się w kształcie zwierzątka, kierowanego tylko instynktem, a pozbawionego rozumowych lub uczuciowych doznań, cechujących człowieka.

Dobiesław Damięcki jako Bartnicki

był w miarę naiwnym, zahukanym mężem, nianczącym dziecko. Wprawdzie rola nianki nie harmonizowała ściśle z jego sarnacką, rozrosła i pełną wigoru postacią, lecz przy bliższym poznaniu w dalszych aktach pan Bartnicki okazał się dostatecznym safandulą. Doskonala słuwetkę don Juana z fin-de-siecle'u miał Terzy Pietraszkiewicz (Julian). Z zapalem (godnym lepszej sprawy) atakował rozswiergotaną „gola-beczkę“, by za chwilę skoczyć z przeszerzenia na odgłos dzwonka wracającego męża.

Jadwiga Kurylukówna dzielnie dźwigała rolę złamanej losem Marii, reprezentującej niewiedziennie prawdę i uczciwość wśród ogólnego zakłamania. Godne uwagi jest wydobycie w tej postaci zmiany, wywołanej przez ciężką chorobę zapalenia mózgu. Jako namiętna sasiadka Maniewiczowa (Wanda Łuczyczna) miała wszystkie cechy kultuśkiego środowiska. Karol Leszczyński, stary ale jary Milewski, z wprawą zalecał się zarówno do monumentalnej go sposi Franciszki (Helena Jaszczolt) iak i do chuchrowatej Nianki (Halina Kalinowska). Helena Woyciechowska w roli babci Milewskiej uzupełniała tę galerię godnych politowania typów.

Zofia Karczevska-Markiewicz

Gdy kupiec kusi a kontroler ulega ohaj wędrują do obozu pracy

Spoleczne Komisje Kontroli Cen dokonały w oparciu o dziesiątki tysięcy kontrolerów społ., rekrutujących się ze świata pracy, wielkiego dzieła i zdali swój egzamin.

Kontrola cen i punktów sprzedaży dała powszechnie znane wyniki. Kontroler ujawnił ponadto specyficzną „politykę” odłamu kupiectwa, polegającą na częstym usiłowaniu przekupienia kontrolera społecznego i wymuszenia na nim, by zniszczył sporządzony protokół karny.

Polityka ta zdecydowanie zawiodła, choć nie obeszło się bez nielicznych wyjątków. Zdarzały się bowiem niestety wypadki — niezmiernie rzadkie w stosunku do liczby kilkudziesięciu tysięcy kontrolerów, jacy przewinęli się przez punkty sprzedaży w kraju — że taki system kupca odnosił sukces.

Komisja Specjalna, dbając o bezwzględność czystości swego aparatu wkra- czała natychmiast, karząc najczęściej najwyższym wymiarem kary winnego

kontrolera i kupca, udzielającego la- pówki.

Spśród spraw tego typu komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał ostatnio sprawę 5 kontrolerów spo- lecznych Komisji Kontroli Cen z Łę- czycy, a mianowicie Stalki Józefa, Kachlewskiego Jana, Kudelskiego Mie- czysława, Szaka Zygmunta, Stepiń- skiego Tadeusza oraz 2-ch kupców, Szafrąńskiego Józefa właśc. sklepu ko- lonialno-spożywczego i Wlazło Stani- sława, kierownika młyna.

Kontrolerzy ci przyjmowali od wspom- nianych kupców prezenty, sumy pienię- żne i poczęstunki, bądź też, działa- jąc w porozumieniu dokonywali bezpraw- nie lustracji sklepów, podając się za pełniących obowiązki kontrolerów spo- lecznych.

Komplet orzekający Komisji Specjal- nej skierował występnych kontrolerów do obozu pracy na okres od 18 do 24 miesięcy, kupców zaś — Szafrąńskiego i Wlazło — na okres 12-tu miesięcy każdego.

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

Z WALK PIĘCIARZY

Sezon pięciarski jest już w ca- lej pełni. Toczy się walki o mistrzo- stwa okręgów, a w Łodzi rozegrano już nawet spotkanie międzynarodowe. Oto wyniki czwartkowe:

LKS — KS „Tepliec” 12:4. W ha- li „Wimy” rozegrany został pierw- szy w tym sezonie międzynarodowy mecz pięciarski między druży- nowym mistrzem Polski LKS-em i czeskim KS „Tepliec” zakończony wysokim zwycięstwem gospodarzy. Był to rewanż za zeszłoroczny wy- jazd LKS-u do Czech, gdzie wynik brzmiał 10:6 dla łodzian.

Gospodarze wystąpili w swym najsilniejszym składzie, przy czym najlepszą formę wykazał Marcin- kowski w wadze piórkowej, noka- utując swego przeciwnika już w pierwszej rundzie. Również Pisz- ski zademonstrował dobrą formę i poprawną technikę nokautując swego przeciwnika. Czesi za wyją- kiem Tomana w półśredniej, który dopiero po zaciętej walce uległ Olejnikowi, byli na ogół słabym technicznie zespołem.

Gwardia — Legia 14:2. Na torach centralnych Legii przy ul. Łazien- kowskiej rozegrane zostało spotka- nie bokserskie w ramach spotkań A klasy WOZB. Zdecydowane zwy- cięstwo odniosła drużyna Gwardii bijąc młodych jeszcze zawodników wojskowego klubu Legii. Zawodni- cy Gwardii to starzy rutyniarze o- byci z ringiem, podczas gdy wojsko- wi prawie wszyscy posiadali tylko silny cios, którego nie umieli jed- nak odpowiednio wykorzystywać.

Spotkania stały na ogół na słabym poziomie i nie były ciekawe. Najwyższą walkę stoczył Tomczyński (G) z Knigą (Leg.) przy czym zwycięstwo odniósł milicjant.

W KILKU WIERSZACH

Pierwszy mecz gimnastyczny. W Janowie koło Katowic odbył się pierwszy mecz gimnastyczny na Śląsku pomiędzy Koroną Kraków- ską a GZKS Janów. Zwycięstwo odniosła drużyna gości w stosunku 408:238:4:1.

Indywidualne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: mę- czyźni: Witkowski 51,9 pkt., Irlak 38,8, Rudyk 46,8. Kobiety: Stepiń- ska 36,2, Marcinczak 34,8, Wawrzy- niecka 33,0.

Piłkarze polscy nie pojedą do Bułgarii. Zarząd PZPN, z powodu braku wolnych terminów, odrzucił zaproszenie Bułgarii, która propo- nowała rozegranie towarzyskich zawodów piłkarskich w dniu 3 lub 10 października.

PZPN angażuje trenera. Zarząd PZPN postanowił definitywnie za- angażować Węgra — Reiffa, jako trenera związkowego. Trener Reiff przybędzie do Polski jeszcze w tym miesiącu.

Reprezentacja Izraela w Amery- ce. Piłkarska reprezentacja Izraela,

która w niedzielę spotka się z Olim- pijską drużyną Stanów Zjednoczo- nych, przybyła w dniu dzisiejszym na lotnisko nowojorskie samolotem z Brukseli. W środę goście będą przyjęci na oficjalnej recepcji przez prezydenta miasta Nowy Jork na Ratuszu Miejskim. Reprezentacja Izraela rozegra poza tym spotkanie w Filadelfii i w Brooklinie.

Czy karencja będzie zniesiona? Na odbytym w poniedziałek, 20 b. m. zebraniu Zarządu PZPN uchwa- lono rozpisanie referendum mię- dzyokręgowego w sprawie uchyle- nia uchwały Walnego Zebrania PZPN z lutego 1947 r., dotyczących karencji. Nowa ustawa karencyj- na, o ile okregi piłkarskie ustosun- kujać się do niej przychylnie, wej- dzie w życie z dniem 15 grudnia r. b.

Mistrz olimpijski zawodowcem. Olimpijski mistrz w kolarstwie, Włoch Ghella postanowił przejść na zawodowstwo i podpisał kon- trakt z organizacjami wyścigów za- wodowców.

Jeszcze raz Woodcock — Tand- berg. Bokserski mistrz Europy wa- gi ciężkiej, Anglik Woodcock zgo- dził się na walkę w obronie swego tytułu ze znanym szwedzkim bokse- rem Tandbergiem. Spotkanie to od- będzie się w Londynie 2 listopada lub 7 grudnia br.

Austriacy przegrują w Turcji. Reprezentacja Stambułu w piłce nożnej pokonała znany austriacki klub Wacker 2:0. Do przerwy wy- nik brzmiał 0:0. Była to jedyna po- rażka Austriaków w Turcji, gdzie rozegrali oni cztery mecze.

Brno — Wrocław w lekkoatle- tyce. 10 października rozegrany zo- stanie we Wrocławiu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny między re- prezentacjami Brna i Wrocławia. Drużyna Wrocławia wzmocniona zo- stanie kilkoma zawodnikami z Poz- nania z Rutkowskim i Hoffmannem na czele. Zawody wywołały we Wro- cławiu duże zainteresowanie.

Znów sforsowanie Gibraltaru. Hi- szpański pływak Villanueva, który przeplynał cieśninę gibraltarską z Tarify do Ceuty w czasie 12 godz. 13 min, nie pobit jednak rekordu peruwiańskiego pływaka Carpio, który dn. 22 lipca br. przeplynał ten dystans w czasie o 2 godz. i 37 min. lepszym.

Regaty wioślarskie we Wrocła- wiu. W sobotę i niedzielę 25 i 26 bm. rozegrane zostaną na Odrze, pierwszy raz we Wrocławiu, zawo- dy wioślarskie o tytuł mistrza Pol- ski Akademickich Związków Spor- towych na dystansie 2 km. W zawo- dach udział wezmą: AZS Warszawa, AZS Poznań, AZS Toruń, AZS Wro- cław i AZS Kraków (z Vereyem i Cseba).

Woodcock wygrywa z Ameryka- ninem. W spotkaniu bokserskim mi- strza Anglii wagi ciężkiej Woodcoc- ka z Amerykaninem Lee Olma, Bry- tyjczyk pokonał swego przeciwni- ka w czwartej rundzie przez k.o.

Ostrzeżenie

Ostrzegamy przed kupnem następu- jących elektrycznych maszyn do- liczenia:

„Tacit” Nr. 6416
„Remington” Nr. 138669,
„Remington” Nr. 172893,

będących własnością Spolecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Od- dział w Poznaniu, Mielżyńskiego Nr. 26/27, tel. 17-95 i 37-09, które skradziono dnia 7.IX.1948 r. Tytułem nagrody za wykrycie sprawców kradzieży i odzyskanie maszyn wyznacza się kwotę zł. 20.000 Kr. 3348-1

Książka dla młodzieży

MARII KANN

»PILOT GOTOW«

Cena zł. 190.-

Potrzebny

samodzielny

księgowo-kalkulator

ze znajomością kont. Oflerty pod „Przemysł” do PAP, Foksal 11 — Kr 3453-0

Czytajcie „PROBLEMY“

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę na- zwiska Kutya Tadeusza, urodzonego w Rybnie dnia 26 stycznia 1918 r. syna Antoniego i Stanisławy z Saj- daków, małżonków Kutów, na na- zwisko Kaliński. Zmiana nazwiska rozciga się na żonę imieniem Ire- na urodzoną w Matyldowie. Kr. 3463-1

RZECZPOSPOLITA

I DZIENNIK GOSPODARZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszał- kowska 3/5. Telefon 87-682, red. go- spodarczej: 85-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Da- szyńskiego 16, tel. 4-01-80. Admini- stracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawni- cza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Da- szyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-83 1-837-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wy- brzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenu- meraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Go- spodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wyswie- rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata za- graniczna wnosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wvraz, poszukiwa- nie prac 15 zł. za wvraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tytuły druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer i szalte): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układy tabelaryczne o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecz- nych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie od- powiada. Należność za ogłoszenia na- leży kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMIAJ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Cen- trala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16 i w tel. 857-83 i 857-88 oddziały w: Katowice, Warszawa, Poznań, Bytom, Bydgoszcz, Łódź, Wrocław, Szczecin, Gdynia, Głogów, Kielce, Lublin, Łódź, Opatów, Ostrowiec, Radom, Warszawa, Zielonka, Żyrardów, Żywiec. Księgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Mar- szalska 62, ul. Puławska 49, księ- garnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2
B-59737

Zjednoczenie Przem. Maszyn Włókienniczych FABRYKA IGIEŁ DZIEWIARSKICH w ŁODZI, ul. Dowborczyków Nr. 37

zatrudni:

3-ch inżynierów mechaników na stanowiska kierownicze

Zgłoszenia wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy skła- dać w Wydziale Personalnym Mieszkania zapewnione Kr 3464-0

ZAKŁADY WYROBÓW GUMOWYCH

„Gentleman” - „Schweikert”

ŁÓDŹ, ul. Limanowskiego 156

zatrudnią:

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do ruchu
TECHNIKÓW MECHANIKÓW do ruchu
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do działu inwestycji
INŻYNIERA CHEMIKA
TECHNIKÓW CHEMIKÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW

Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydz. Person. Zakładów, Łódź, ul. Limanowskiego 15). Kr 3465-0

Państwowe Zakłady Przem. Włókienniczego Nr. 1 w Żyrardowie

zatrudnią LEKARZA PEDIATRĘ:

3 godz. pracy w Żłobkach, 5 godz. pracy w Ubezpie. Społ.

i LEKARZA ODDZIAŁOWEGO w szpitalu

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i łazienką zapewnione. Podania zgodnie z przepisami należy zgłaszać do Ubezpieczalni Społecznej w Żyrardowie. Kr 3471-1

Przetarg nieograniczony

Wielkopolskie Zakłady Olejarskie w Szamotułach ogłaszają przetarg nie- ograniczony na:

1. przeprowadzenie rurociągu pod torami P. K. P. na stacji Szamotuły w km. 33, 385 linii Poznań—Krzyż — sposobem wiertniczym i do- prowadzenie rurociągu do zakładów;
2. wykonanie parkanu oraz muru granicznego.

Oferty należy składać w podwójnej zalakowanej kopercie z napisem wy- żej wymienionych przetargów do skrzynki ofert, najpóźniej do godz. 10-tej dnia 30 września br.

Komisijne otwarcie nastąpi w dniu 30 września br. o godz. 10.15 w biu- rach zakładu.

Do oferty należy dołączyć:

- I. kwit na zapłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy w Ko- munalnej Kasie Oszczędności w Szamotułach na rachunek bieżący Nr. 28;
- II. odpis świadectwa przemysłowego;
- III. oznaczyć czas, przez który obowiązują złożona oferta.

Zwrot wadium przy ofertach nie przyjętych nastąpi w terminie do 6 dni po przetargu.

Podkłady kosztorysowe oraz bliższe informacje można otrzymać w biu- rze technicznym codziennie do godz. 15-tej.

Zastrzega się prawo dostarczenia częściowo lub całkowicie dostawy ma- teriału, ograniczenie prac jak i swobodny wybór oferenta wzgl. unieważnie- nia przetargu bez podania przyczyn.

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY OLEJARSKIE w Szamotułach

Kr 3461-0

S-ka Akc. „CERATA” w Warszawie Fabryka „CERATA” - Wojciechów k. Kamińska poczta Gomonice poszukuje:

inżyniera chemika
inżyniera mechanika
technika chemika
kierownika finansowego

Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydz. Person. Fabryki „CERATA”, Wojciechów k. Kamińska. Kr 3167-0

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH w CHORZOWIE ogłasza

przetarg nieograniczony

na:

- 1) montaż i demontaż dwudzielnego konwertera średnicy wewnętrznej 850 wagi około 80 ton,
 - 2) transport konwertera średnicy 760 wagi około 60 ton na odległość około 100 metrów,
 - 3) przegląd i naprawa dwu suwnic o nośności 15 ton każda.
- Podkłady ofertowe można otrzymać w Wydziale Zakupu P.F.Z.A. Administracja pokój nr 73.
Bliższych informacji udzieli Oddział Maszynowy.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie montażu i demontażu konwertera” należy składać w Administracji pokój nr 73 do dnia 4 października 1948 r. godz. 12-ta.
Komisijne otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.15
Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.
Oferty bez złożonego wadium nie będą rozpatrywane.
P. F. Z. A. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i wypłaty odszkodowań.

Kr. 3462-0

NA MIEŚCIE mówią...

ZE ZEGARY ULICZNE nadal dręczą „punktualnych” warszawiaków. Oto jeszcze jeden z wielu przykładów. W nocy ze środę na czwartek na Pl. Zbawiciela zegar uliczny pokazywał po jednej stronie tarczy godzinę 1 min. 50, po drugiej — 3. Na Placu Wilsona zaś wzniała po jednej stronie godzina 12.30, po drugiej — 12.35.

Jeśli już nie można nastawić na ten sam czas wszystkich zegarów w mieście, to należałoby uzgodnić chociaż dwie tarcze jednego zegara. W obecnym bowiem stanie rzeczy instalacja zegarów ulicznych jest inwestycją kosztowną i całkowicie zbędną. Nawet szkodliwą. Wprowadza bowiem w błąd przechodniów.

ZE NIKT NIE WIE, dlaczego w bufetach teatralnych paczka cukierków (kosztująca w każdym sklepie 80 zł) kosztuje 100. Dlaczego czekolada, którą można nabyć wszędzie za 160 zł, tu kosztuje 200. Można by podać podobnych przykładów całą długą listę. Czy bufetów teatralnych nie obojętnie taka sama kalkulacja cen jak sklepów? Czy nie istnieje żadna kontrola cen w bufetach? I dlaczego w tych bufetach nie umieszcza się karzeczek z cenami na sprzedawanych artykułach? O to zapytują bywalcy stołecznych teatrów od przeszło roku i nie mogą otrzymać odpowiedzi.

Nie męczyć Koszykowej!

Jak urbanisci planują targowisko

Trzeba przyznać, że trudny do zrozumienia jest nowy projekt rozbudowy hal targowych przy Koszykowej, który powierzono do przeprowadzenia Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy.

Od kilku miesięcy trwają prace remontowe w starej hali przy ul. Koszykowej, gdzie, nie przerywając handlu, układa się dach i prowadzi pierwsze zabezpieczenia kosztem 19 milionów zł. Na pobliskim placu ku od ul. Noakowskiego, gdzie rozlokowały się budki i tzw. „ręcz-

niak”, już dwa miesiące temu ułożono prowizoryczną nawierzchnię, ażeby zlikwidować wielkie błoto, jakie tu zwykle zalegało całe targowisko.

I oto urbanisci opracowali nowy projekt zabudowań. Przede wszystkim na wolnym placu, frontem do ul. Noakowskiego stanąć ma cztero-piętrowy budynek, który będzie pseudo - domem towarowym, a raczej rozbudowaną halą targową. Za pełnięć ma się w ten sposób luka między domami ulicy. Parter domu

będzie miał przejścia na plac, znajdujący się między dwoma halami, starą i nową. W tym projekcie wszystko jest jasne i zrozumiałe. Gorzej jednak jest z ul. Koszykową.

Ma ona być zamknięta przy Marszałkowskiej wielkim domem, przy którym (w samym sercu śródmieścia, przy głównej arterii komunikacyjno-reprezentacyjnej) powstać ma wielki postój dla chłopskich furmanek, które przyjeżdżają na pobliskie targowisko.

Ale to jeszcze nie wszystko. Można by się wprawdzie spierać, jaki sens ma zamykanie długiej ulicy kamienicą i dzielenie jej w ten sposób na dwie różne arterie, nie mające między sobą żadnego połączenia. Gdy się przebiega Kruczą, Mysią, Świętokrzyską, gdy się dąży do dłuższych ulic, wygodniejszych połączeń — przecinanie długich ulic w ich połowie jest conajmniej niezrozumiałe.

Żeby jeszcze bardziej pogmatwać nieszczęsną ulicę, postanowiono przeprowadzić inne jeszcze „drobne” inwestycje w rejonie samej hali targowej (mamy tu na myśli obecną halę przy Koszykowej). Wiać domo, że każde targowisko musi mieć pewien obszar dla handlu ręcznego. Doskonałe miejsce znalazłoby się na ten cel między dwiema halami: tą przy Koszykowej i drugą przy Noakowskiego. Ale urbanisci zdecydowali inaczej.

W przyszłym roku odcinek dzisiejszej ulicy Koszykowej przed halą będzie pokryty płytami chodnikowymi i wraz z wyburzonym placem w zbiegu ulic Koszykowej i Piusa XI stanowić będzie właśnie miejsce dla „ręczniaka”. Ale i na tym nie koniec. Ostatecznie powstałaby podwójnie ślepa uliczka od domu i parkingu furmanek przy Marszałkowskiej do targowiska. Do niej musi być więc dojazd i dojazd ten znalazł się w projekcie.

Przyszła ulica obiegłaby przestronne kilkunastometrowe cztery zakręty pod prostym kątem, omijając w ten sposób miejsce dla ręcznego handlu. Gdzieś między domami błąkać się ma Koszykowa, w wąskich przełęczach pomiędzy handlującymi, tłumem pieszych przechodniów i ruinami przemijać się będą samochody, którym uniemożliwiono normalny przejazd w lini prostej. (ms)

Warszawski gruz umacnia wiślane brzegi

Z 50 tys. mtr. gruzu — 80 tam

Gruz wywożony z warszawskich ulic używany jest obecnie m. in. do umacniania brzegów wiślanych i do regulacji koryta rzeki. Na tę regulację przeznaczono z funduszy państwowych w bież. roku 240 miln. zł i to tylko na podstołeczny odcinek rzeki, od Modlina do miejscowości Kłoda. Gruz pochodzący z rozbiórki stołecznych ruin dowożony jest furmankami do wylotu ul. Konwiktorskiej. Dziennie przybywa tu około 2 tys. furmanek gruzu ze Starego Miasta i Żoliborza. W miejscu tym

została zbudowana rampa załadunkowa, skąd gruz ładowany jest na barki wiślane, płynące następnie w dół rzeki do Jablonny, Łomianek, Młocin, Rajszewa i Kazunia. W miejscowościach tych zbudowano w bież. roku 80 tam wodnych, które przyczynią się do zniżenia koryta rzeki a przez to do jej pogłębienia. Na budowę tych tam zużyto do tej pory 50 tys. mtr. sześć. warszawskiego gruzu. Dla dalszych prac na tym odcinku potrzeba jeszcze 35 tys. mtr. sześć. gruzu.

„Warszawa przyszłości”

Objazdowa wystawa w Olsztynie

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Olsztynie zorganizował objazdową wystawę p.t. „Warszawa przyszłości”. Na ekspozycji złożyły się fotografie budynków, plany architektoniczne i statystyczne obrazujące odbudowę stolicy. Wystawa uruchomiona zostanie za parę dni i pocnie objeżdżać miasta woj. olsztyńskiego.

Kiosk z konfekcją w BGK

Z inicjatywy spółdzielni „Współdziałanie”, zorganizowanej dla podopiecznych przez miejski Wydział Opieki Społecznej, otwarto ostatnio w hallu gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego (Al. Sikorskiego 7) kiosk z artykułami produkcyjnej spółdzielni. Kiosk sprzedaje białą męską i damską, bluzki i białą pościelową. Dzienny obrót kiosku sięga 15 tys. zł.

Wydział opieki szkolnej podopiecznych

Miejski Wydział Opieki Społecznej pragnąc usamodzielić swych podopiecznych prowadził cały szereg kursów rzemieślniczych z dziedziny krawiectwa, trykotarstwa, tkactwa, szewstwa, modniarstwa, galanterii, dziewiarstwa i góseciarstwa.

40 osób kończy obecnie kurs krawiectwo-bielizniarski, 17 osób uczy się krawiectwiny podstawowej. 14 osób uczęszcza na kurs trykotarstwa a 13 — tkactwa. 24 osoby uczą się pisania na maszynach.

WARSZAWA W RUSZTOWANIACH

TOWARZYSTWO NAUKOWE WARSZAWSKIE

przystąpiło do odbudowy swego starego gmachu przy ul. Śniadeckich 8, ofiarowanego kiedyś tej instytucji przez rodzinę Potockich. Na wiele lat przed wojną mieściła się tutaj Wolna Wszechnica, a ostatnio był pracowni naukowe Towarzystwa. W tym roku Warszawa Dyrekcja Odbudowy otrzymała na odbudowę 20 milionów zł i przystąpiła do prac. Czteropiętrowy budynek zostanie w tym roku w pełni zabezpieczony i jeśli przyszłoroczne kredyty osiągną potrzebną sumę 50 milionów — z końcem 1949 r. dom będzie oddany do użytku. Mieścić się tu będą pracowni naukowe.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD CHOWU KONI buduje sobie gmach czteropiętrowy dla swych pracowników i dla niektórych biur. Dom ten oddany będzie do użytku już w końcu listopada br. Znajduje się on przy Pl. Na rodowym 2 (Al. Niepodległości róg Madalińskiego), gdzie wykorzystano niewykończony przed wojną szkielec dwunietrowego domu mieszkalnego.

SŁOŃ w bańce od mleka?

Opowiada o tym 39 numer „Świerszczyka”

z dnia 26 września. Kupicie go we wszystkich księgarniach i kioskach. Kr 3470-0

MEGAN

Dziennik Karalieni

Prosimy o jeszcze

Warszawa, 20 września 1948

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

BIURO PERSONALNE Nr. Plc — 27/34/48

Do czasopisma „Rzeczpospolita”

Załączone Biuletyny ściennego i ilości egzemplarzy polecam rozplakować na murach, ścianach obiektów kolejowych oraz w pomieszczeniach służbowych na stacjach, warsztatach, parowozowniach, świetlicach, stołówkach itp. miejscach dostępnych dla pracowników P. K. P.

Winny to być miejsca wybrane, na których Biuletyny będą wywieszane stałe.

Zdjęcie Biuletynów nie może nastąpić przed otrzymaniem następnego numeru Biuletynu ściennego.

Odpowiedzialność za ściśle wykonanie powyższego wkladam na zwierzchników jednostek służbowych.

Wicedyrektor Kolei Państwowych

(—) H. Drązkiewicz

Pismo powyższe otrzymaliśmy wczoraj. Od tej chwili panuje w naszej redakcji atmosfera gorączkowego podniecenia. Nie wiemy mianowicie, w jaki sposób jeden egzemplarz Biuletynu możemy zgodzić z poleceniem rozplakować na murach, ścianach obiektów kolejowych oraz w pomieszczeniach służbowych na stacjach, warsztatach, parowozowniach, świetlicach, stołówkach itp. miejscach dostępnych dla pracowników PKP.

Wszystkie miejsca — zasadniczo rzecz biorąc — są dla tych pracowników dostępne, stąd spore trudności. Dlatego też potrzebujemy większej ilości Biuletynów, o które w imieniu naszego redaktora „Rzeczpospolitej” („odpowiedzialność za ściśle wykonanie powyższego wkladam na zwierzchników jednostek służbowych”) uprzejmie niniejszym proszę p. Drązkiewicza.

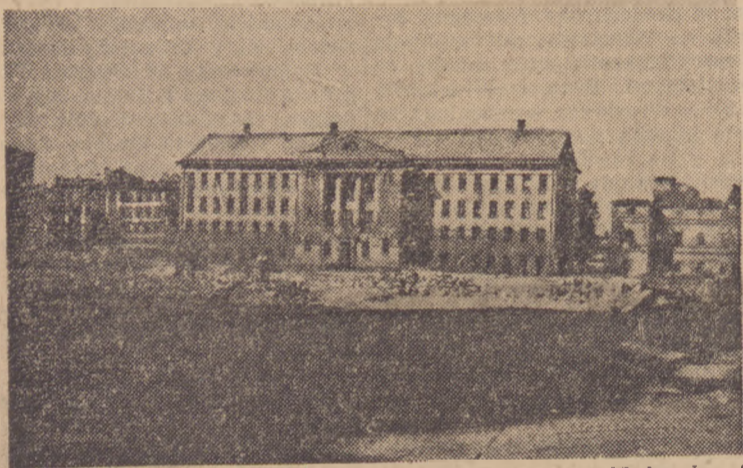
Niech nam p. Drązkiewicz przysła nieco więcej Biuletynów, inaczej jego polecenia będziemy zmuszeni traktować jako chęć wprowadzenia chaosu w naszej pracy redakcyjnej.

MEGAN

Zmienia się plan Warszawy

Plan miasta Warszawy zmienia się nie do poznania i to po prostu z dnia na dzień. Powstają nowe place, nowe arterie, nowe ulice i znikają ulice stare, które do dnia dzisiejszego pozostają w pamięci warszawiaków.

Dziś, po wkroczeniu w pozostały z dawnych czasów zalek tej uliczki, ogarnia człowieka zdumienie. Zamiast ruder i murów rozciągają się przed oczami rozległy plac. Nicco dalej powstają wykopy pod dalszy odcinek trasy



Odnowiony gmach Hipoteki przy ul. Hipocritej znajduje się obecnie na obszernym placu, tuż przy linii robót trasy W — Z.

Ot choćby jeden z takich obrazków. Z placu Teatralnego skreślano się niedługo w wąską, cichą, półkołem biegnącą uliczkę Daniłowiczowska. Ulica ta była nieruchliwa i rzadko przez ludzi odwiedzana, bo tuż za bocznicami pałacu Blanka mieścił się po lewej stronie przed wojną urząd śledczy, dalej punkt sanitarny policji obyczajowej, a jeszcze dalej stał ponury gmach centralnego więzienia. Wszystkie te nieprzyjemne urzędy zostały zamienione w zgłiszczą. Druga strona Daniłowiczowskiej zabudowana była niskimi rudarami i grubymi murami, z którymi mieściły się sklepy L. Spiessa i fabryka mydła Puls.

W—Z. Widok zamyka monumentalny gmach Hipoteki, górujący nad zniwelowanym terenem. Nigdy nie wyobraziłoby sobie, że gmach ten jest tak piękny i że tak blisko znajduje się Pl. Teatralny. Widok ten sprawia korzystne wrażenie i dowodzi, jak zeszpecono w czasie zabudowy tę dzielnicę Warszawy. Widok ten przekonywuje również o tym, że wyburzenie ruin ma swoje uzasadnienie, prowadzi bowiem do przebudowy stolicy według nowych założeń urbanistycznych, dzięki którym da się wydobyć ze starej Warszawy to wszystko, co w niej było pięknego i co będzie ozdobą nowej stolicy. KeR

Dziś w stolicy

Widowiska

CYRK (Plac Starynkiewicza): Nowy program z udziałem Din-Dona, pocz. 19.30, soboty i niedziele 16 i 19.30.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Fantazy”.
TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Eugeniusz Oniegin”.
PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 61): o godz. 19 „Powrót”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Candida” Shawa.
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.
COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Początek widmo”.
TEATR LETNI (ul. Polna 25): o godz. 19.15 „Nitocze”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatru nieczynny.
SALA YMCA (Konopnickiej 6) godz.: 19 „Zabusia” oprócz czwartków.
WRÓBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4:1”, pocz. 17.30 i 19.30; niedziele i święta godz. 15.15.

Radio

W dniu 25 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:
12.04 Dz. południowy; 12.09 Muz. z płyt; 12.25 Popul. utwory wiołoczelowe; 12.45 Poradnik dla wsi; 13.00 Kone. rozrywkowy; 13.45 „Muz. radziecka”, aud.; 16.30 „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia”, słuch. dla dzieci; 16.00 Dz. popoł.; 16.30 Lekka muz. dwufort.; 16.45 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 18.05 Kone. Krakowskiej Ork. P.R.; 18.40 „Małżeństwo Pantalona”, farsa starofrancuska; 19.00 Muz. lekka z płyt; 19.30 „Emancypantki” powieść; 19.45 „Z życia Rumuni”; 20.10 „XIX Wieczór Mickiewicza”; 20.40 Arie i pieśni Piotra Czajkowskiego; 21.00 Dz. wiecz.; 22.00 Ork. taneczna P.R.; 22.45 Proza o Warszawie; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

14.47 Kone. zyczeń; 17.00 Kone. svmf. z płyt; 18.15 Felieton literacki; 18.30 „Uśmiechy wczasów”; 19.00 Wiad. dz. radiowego; 19.30 Muz. rozrywkowa; 19.55 „W łowickich rogach”; 20.10 Muz. operetkowa z płyt; 21.00 Dz. wiecz.; 22.02 Hymn.

Filmowcy w redakcji

— Prawdziwego dziennikarza dajcie na plan. — Niech pan wchodzi do pokoi i zaczyna dyktować maszynistce!
— Proszę nie patrzeć na aparat. Jeszcze raz na nowo, boświeltić blendą twarz sekretarki!

Jednego z dziennikarzy zatrudnili jako „gwiazdę”, do filmowej konstelacji dodali jeszcze kilku innych „autentycznych” dziennikarzy, wianuszek maszynistek, sekretarek, gońców... Podstawą wni rekwizytami były czarne pudła abartów telefonicznych, maszyny do pi-



Jakie i inne fachowe zawołania słychać było wczoraj w redakcjach „Życia Warszawy” i „Rzeczpospolitej”, gdzie do zwykłego, codziennego ruchu, gwaru i hałasu dołączył się jeszcze aparat filmowy, kilka reflektorów, zwój kabli elektrycznych i dwóch operatorów Instytutu Filmowego.

Robi się nowa krótkometrażówka p.t. „Jak powstaje gazeta”. P. Jerzy Atemborski wraz ze swym asystentem Witoldem Powadą zjawili się więc w Domu Prasy na Marszałkowskiej i kręcą od rana do wieczora.

sania i wielkie pliki rękopisów. Jednego tylko nie było. Nie mieli prawdziwego, filmowego „klapsa”, tabliczki z nazwą filmu i numerem sceny. Bardzo mamy im to za złe.

Filmowcy orzekli, że dziennikarze są dobrimi aktorami. Szczególnie pewna dziennikarka grała tak dobrze, że zakasowała chyba Ritę Hayworth. Sarkazm na obliczu pewnego naszego kolegi walczył o lepsze z grymasem Charlesa Boyera, a „urodzonym” aktorem okazał się nawet histonosz, którego też gwałtem zmuszono do objęcia jednej z najważniejszych ról w filmie.

Tylko jeden z naszych woźnych na próżno się kręcił koło kamery, napróżno wlażył stale przed obiektyw. Jedno nie filmowali. Bardzo się o to obraził i zapowiedział, że do kina więcej nie pójdzie. Bo on też ma „warunki zewnętrzne” i też chciałby być „aktorem”. (ms)